Rok 1870. Kraków, Piątek 15 Lipca. Nr. 159.

KRAJ

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115 Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko* w *terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą

Cena ogłoszeń (inseratów)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie.......8 centów
Każde następne umieszczenie.......5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.......30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika Kraj, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“*.

Spór francuzko-pruski.

W chwili kiedy piszemy te wyrazy, być może, że już wielkie słowo: wojna! wyrzeczone zostało w Paryżu, że pułki francuzkie zdążają już do granic wschodnich Francji, aby wydrzeć Prusom laury nabyte w lipcowéj kampanji austryjackiéj. Widoki pokojowe są tak słabe, że chyba cudowna jakaś siła powstrzyma grożącą burzę, która wobec wzajemnego rozdrażnienia, nawet przez zrzeczenie się księcia Hohenzollerna, już dziś zażegnaną być nie może.— Ale czy rzeczywiście tak nagle i niespodzianie wypadł ten piorun z jasnego nieba Europy? Niespodzianie dla ludów, to pewna, ale pozwalamy sobie wątpić, czy równie niespodzianie dla Napoleona III. i Bismarka.

Niepodobna przypuścić, aby dyplomacja francuzka do tego stopnia była niezręczną, aby nie miała od dawna wpaść na trop negocjacji między Berlinem, Akwizgranem (siedzibą książąt Hohenzollern-Sigmaringen) i Madrytem, tém więcéj, że niektóre dzienniki podniosły już dość dawno wiadomość o tych rokowaniach. — Być może, że gabinet francuzki nie wiedział o tym fakcie, ale musiał o nim wiedzieć cesarz Napoleon. Równie niezręcznem możnaby nazwać postępowanie gabinetu francuzkiego, gdyby tenże dowiedziawszy się już o kandydaturze ks. Hohenzollern chciał groźném a zarazem głośném wystąpieniem osiągnąć zabezpieczenie pokoju. Czyż nie prostszą była droga poufnéj ale kategorycznéj noty wystósowanéj do rządu pruskiego, lub też poprostu rokowanie z królem Wilhelmem? Choćbyśmy jednak przypuszczać mieli, że gabinet francuzki postąpił sobie niezręcznie, to nie możemy na chwilę przypuścić, żeby Napoleon mistrz w sztuce dyplomatycznéj, po długiém doświadczeniu, tak grube robił lub dozwolił robić pomyłki. A przecież węzły polityki zagranicznéj we Francji spoczywają dotąd w ręku samego cesarza.

Rząd francuzki więc nie życzył sobie pokoju, bo ten pokój na innéj drodze łatwo mógł osiągnąć; rząd francuzki wiedział prawdopodobnie o przebiegu rokowań z Hiszpanją i czekał tylko chwili, w któréj Prusy bezpowrotnie się zaangażują, aby wybuchnąć z głośnem zdziwieniem i z głośniejszemi jeszcze wymaganiami.

Śmiały gracz hr. Bismark tym razem wpadł prawdopodobnie w zastawioną łapkę, mistrz potknął się o mistrza, który wyciągnął przeciwnika i w środku gry powiedział: szach królowi! Czy po tym szachu nastąpi szachmat, o tém przyszłość rozstrzygnie.

Tymczasem położenie Prus niekoniecznie jest świetne w téj chwili, chyba, że wymowne milczenie dworu petersburskiego ma więcéj oznaczać niż neutralność.

Francja może liczyć na pomoc Danji, a może i Szwecji, na neutralność Włoch okupioną Rzymem, na przychylność Austrji, na dwuznaczną dla Prus przyjaźń południowych Niemiec i tlejącą dotąd nienawiść anektowanych północnych Niemczech do Prus.

Na Hiszpanję Prusy liczyć nie mogą, bo wewnętrzne położenie tego kraju nie dozwala na akcję zewnętrzną.

Rossja ma wprawdzie w Królestwie skoncentrowanych około 100,000 wojska, z których blizko 70 tysięcy widzieliśmy podczas pobytu cara w Warszawie, ale to téż cała jéj siła na razie, bo drugie 100,000 na jakieby się w téj chwili zdobyć mogła, zabsorbuje w czasie wojny utrzymanie w posłuszeństwie Królestwa polskiego. Gdyby zaś Rossja chciała się wmięszać do walki, niepodobna przypuszczać, aby Austrja nie skorzystała z chwili i nie wystąpiła w szranki z całą swą siłą, która w tym razie poparta energiczną pomocą naszą, zaważyłaby także na szali. W tym téż tylko razie z teraźniejszego konfliktu mogłaby dla nas wyrosnąć jaka korzyść; jeżeli Rossja zostanie neutralną, z boleścią serca tylko możemy patrzeć na niepotrzebny rozlew krwi, który żadnéj z piekących kwestji europejskich nie rozwiąże, a będzie raczéj pojedynkiem dwóch ambitnych rządów.

W takim razie zwycięztwo Prus grozi ostateczną zagładą jednéj z prowincji dawnéj Polski i preponderancją militaryzmu w Europie; zwycięztwo Francji grozi przywróceniem w Niemczech stanu z przed roku 1866 z domniemaną supremacją czy wpływem Austrji, która wtedy inaugurowałaby znowu erę niemieckiéj polityki, zgubnéj dla siebie i dla nas przedewszystkiem.

Ta ostatnia ewentualność jest prawdopodobniejszą i dlatego obawiamy się téj wojny, która znów dużo krwi polskiéj kosztować będzie, a dla sprawy wolności i dla sprawy naszéj nie przyniesie żadnego pożytku

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Tarnów 12 lipca.

Dziś odbyły się wybory 3 posłów z większych posiadłości. Wiadomo, że komitet przedwyborczy żadnych nie postawił kandydatów. Kandydowali pp. Klaczko, Koźmian i Dzwonkowski forytowani przez stańczyków, daléj pp. Rej, Piotrowski, Petrowicz i Piliński.

Wilją wyborów odbyło się przedwyborcze zgromadzenie, a na niém zaszła scena, wobec któréj bledną nawet lwowskie przedwyborcze borby, a krakowska staje się wzorem umiarkowania ze strony skrajnych stronnictw i poszanowania wolności słowa.

Po złożeniu wyznania wiary przez p. Stan. Koźmiana, o którém trudno wyrzec, czy program przedstawiony czy oratorskie wysilenie bardziéj było niefortunne, nastąpiła rozwlekła dyskusja z powodu kandydatury pana c. k. hofrata Klaczki. Przeciw téj kandydaturze przemawiali pp. Petrowicz, Sroczyński, Brzeski Mieczysław i Rutowski; za p. hofratem zaś najpierw p. Męciński, następnie pp. Lewartowski, Mycielski i Kaczkowski.

Co przemawiano przeciw p. Klaczce, niepotrzebnie przytaczać, gdyż *Kraj* sam przeciw téj kandydaturze się oświadczył i wymienił powody, które go skłaniają do zwalczania téj kandydatury. Co zaś mówiono za tą kandydaturą, streściłbym nie potrafił; trzebaby stenografa, aby oddać wiernie styl p. Męcińskiego oryginalny, powszechnie znany już i jemu jedne[illegible]

[illegible]

oświadczył p. Michałowski w swojém i w swoich przyjaciół imieniu, iż od wyparcia się solidarności z *Krajem* hr. Reja zawisłém czyni poparcie jego kandydatury. P. Rej oświadczył, że na postawienie kandydatury swéj w *Kraju* nie wpływał i o zamiarze postawienia téjże przez to pismo nawet nie wiedział, że zatém redakcji *Kraju*, a nie jego pytać należy. Co zaś do programu swego odwołał się na samoistny program w dwugodzinnéj mowie na poprzedniém zgromadzeniu wyborczém wyłuszczony.

Odpowiedź ta wydała się niezadowalniającą i była nią w samej rzeczy. Interpelacja jednak, jak słusznie podniósł przewodniczący p. Sroczyński, nie była interpelacją w właściwém tego słowa znaczeniu, ale presją ze strony stronnictwa pod formą interpelacji wywieraną na kandydata z zamiarem wymuszenia na nim deklaracji albo przeciwnéj jego przekonaniom, któréj zatém dać nie może, a któréj skoro nie da, utraci głosy pewnéj części wyborców, lub téż gdyby ją dać mógł nie odstępując od przekonań i gdyby ją dać uznał za stósowne, wtedy utraciłby głosy stronnictwa postępowego, a głosów przeciwnych nie zyskałby pomimo tego, gdyż insynuacja przez p. Michałowskiego rzuczona w obliczu jego stronnictwa pomimo wyparcia się owéj solidarności z *Krajem*, nie przestałaby mu szkodzić; żadna deklaracja bowiem nie zaradzi posądzeniu przez interpelanta rzuconemu pod formą interpelacji.

Hr. Rej jak się zdaje, nie zrozumiał sytuacji tak jasno, jak przewodniczący i na zarzut podniesiony przez znanego exradykała, p. Karola Rogawskiego, że odpowiedź hr. Reja jest wymijającą, co również powtórzyli p. Mieczysław Rogaliński i p. Mycielski, żądał głosu celem odpowiedzenia na interpelację po raz wtóry.

Przewodniczący oświadczył, iż interpelacji czysto osobistéj natury dopuścić nie może i głosu hr. Rejowi dla odpowiedzi na tę interpelację nie da.

Nastąpił krzyk, gwar, ubliżający powadze zgromadzenia, a hałaśliwa scena w ciągu całogodzinnéj nad tą interpelacją dyskusji przeszła wszelką granicę niestańczykowéj przyzwoitości. Głosowano wreszcie nad tém, czy hr. Rej ma lub czy nie ma dać odpowiedzi na interpelację. Większość po stronie interpelanta więcéj niż wątpliwa. Znów sprzeczka i krzyki. Wreszcie p. Sroczyński składa przewodnictwo w ręce powołanego wraz z nim przez komitet centralny pana Petrowicza i oświadcza, iż czyni to skutkiem nieprzyzwoitéj i gorszącéj sceny [illegible]

[illegible]

dnych stosunków nie ma i nie jest związany z nim solidarnością, ale nietylko z *Krajem*, gdyż o każdym dzienniku z obecnie wychodzących to samo powiedzieć może. Nie należy on do żadnego z obecnych stronnictw, do żadnego koła ani klubu. Program swój wyłuszczył szczegółowo i przy tém stoi.“

Postępowcy zrozumieli to w ten sposób, że hr. Rej do solidarności z stronnictwem postępowém przyznać się obawia z powodu stańczyków, a wyprzeć się jéj nie chce wyłącznie, wypiera się zatém solidarności z kimkolwiekbądź na świecie — z wyjątkiem tych których jeszcze niema. Odpowiedź ta nie poszła w smak stronnictwu postępowemu.

Niezdecydowani, a było ich nie mało, stali się bardziéj jeszcze niż wprzódy niezdecydowanymi co do kandydatury hr. Reja. Stańczycy również nie byli kontenci, chociaż interpelant skonstatował, że hr. Rej z *Krajem* nie jest solidarnością związany. Nie skonstatował on bowiem drugiéj części oświadczenia hr. Reja, że w ogóle z żadnym dziennikiem tego stosunku solidarności nie zawiązał.

Następnie jeszcze dwóch kandydatów pp. Petrowicz i Piliński składali wyznanie wiary, a p. Sroczyński interpelował hr. Reja w kwestji prawno-państwowéj. Hr. Rej wedle raz przyjętéj taktyki, unikając stanowczych odpowiedzi i dobitnego określenia stanowiska swego, w dłuższéj przemowie wyłuszczył zapatrywanie swoje pozostając wiernym programowi w świetnéj przemowie na poprzedniem zgromadzeniu wyborczém nakreślonemu, z którego w swoim czasie zdaliśmy sprawę, a w którym kandydat zgadzał się z programem lwowskiego zjazdu. Tym razem fałszywa taktyka kandydacka ujęła wiele jasności jego poglądom i trafności w przedstawieniu rzeczy, czém hr. Rej przy spokojnéj a jędrnéj wymowie powszechne zjednał był sobie uznanie.

Do głosowania na próbę tego dnia nie przyszło wcale.

Nazajutrz zgromadzenie przedwyborcze zajęte było długiemi przemowami pp. Rutowskiego, Kaczkowskiego i Sroczyńskiego, który każdy wedle swego sposobu widzenia wyłuszczali potrzeby kraju, środki działania i obowiązki posłów wybrać się mających.

Próbnego głosowania przedsięwziąć nie chciano. Wybrano tylko komisję wyborczą i udano się na miejsce dla wyborów przeznaczone.

Przy pierwszém głosowaniu uzyskało tylko dwóch: (Klaczko i Dzwonkowski) potrzebną ilość głosów. [illegible]

[illegible]

Tages Pr. zwraca uwagę na to, że neutralność Austrji jest nietylko bardzo stosowną w danéj chwili, ale nadto konieczną, bo któż może przewidzieć i zapewnić, czy Rosja nie zechce użyć dogodnéj dla siebie sposobności i nie pokusi się znowu o tak gorąco upragniony Konstantynopol, podczas gdy mocarstwa zachodnie zajęte będą wojną o kandydaturę ks. Hohenzollerna? Tylko neutralność Austrji, a tém samém możność wolnego działania w każdéj chwili może zapobiedz ewentualnościom, wcale niepożądanym dla politycznéj równowagi i zachodnio-europejskiéj cywilizacji.

N. fr. Presse przemawia także bardzo stanowczo za neutralnością, gdyż wojna między Francją a Prusami leży tylko w interesie dotyczących dynastji, ale bynajmniéj nie w interesie ludów. Zresztą Austrja nie powinna popierać Francji przeciw Niemcom ze względów narodowych; z drugiéj strony nie może też popierać interesów Hohenzollernów, którzy są zgubą narodu niemieckiego, nakładając mu pęta pruskiego cezaryzmu.

— [Ambasador hiszpański] w Wiedniu miał się wyrazić, że rejencja nie odstąpi od kandydatury księcia Hohenzollerna.

— [Prawdopodobieństwo wojny.] W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że Francja rozmyślnie dąży do wojny, wiedząc, że Prusy nie są jeszcze dostatecznie przygotowane do rychłego jéj wybuchu i to ani pod względem wojskowym ani dyplomatycznym.

Potwierdza się wiadomość o powołaniu Prusaków zamieszkałych w Wiedniu, którzy jeszcze jako rezerwiści obowiązani są do służby wojskowéj.

Dyrektor arsenału konferował wczoraj przez kilka godzin z ministrem wojny bar. Kuhnem. *Si vis pacem, para bellum!*

— [Znowu ustąpienie Beusta.] *Grazer Tagespost* donosi z Wiednia: Cesarz polecił, by mu kilka razy dziennie zdawano sprawę o obecném położeniu, a zarazem wyraził życzenie, by w Wiedniu nie zrobiono żadnego stanowczego kroku bez wiedzy i uznania hr. Andrassy'ego, którego przybycia w tych dniach się spodziewają.

Ztąd to urosła pogłoska o ustąpieniu hr. Beusta, która na razie przynajmniéj żadnéj nie ma podstawy.

Francja.

Paryż 10 lipca.

☐ [Przyjęcie posła francuzkiego w Ems — zapatrywanie się ks. Grammonta i Olliviera — ton dzienników półurzędowych — niechęć ku Belgji — przygotowania wojenne — komedy — wieść o zamordowaniu Francuzów w Pekinie — mianowanie komisarzy do wystawy wiedeńskiéj.]

[illegible]

też przyczynić się do uspokojenia opinji publicznéj. Treść ich wywodów jest mniéj więcéj następująca:

„Znosiliśmy wszystko, co tylko było „można. Nawet Sadowa i jéj skutki nie „potrafiły popchnąć nas do akcji. Przy„patrywaliśmy się nie unosząc się zbyte„cznie zawarciu przymierzy zaczepno-od„pornych z dworami południowemi, przez „co pogwałcono traktat pragski, noszący „także i nasz podpis, nawet nie robiliśmy „zażaleń z powodu niewypełnienia art. V „traktatu (dotyczącego oddania Danji pół„nocnego Szlezwiku. *Red.*), spokojnie pa„trzyliśmy się na rozwój związku północ„nego. Ale i nasza cierpliwość ma grani„ce. Pruski książę na tronie hiszpańskim, „to już za wiele...“

Jak widzicie, jest to bardzo wojownicze rozumowanie, a organa półurzędowe wtórują zgodnie na tę samą nutę. *Moniteur* zostający w bardzo blizkich stosunkach z Ollivierem, twierdzi wyraźnie, że zrzeczenie się kandydatury ks. Hohenzollern nie jest już wystarczające do utrzymania pokoju. Gdyby Francja tém się zadowolniła, nie omieszkałby hr. Bismark przy innéj sposobności jeszcze dotkliwiéj ubliżyć Francji. Teraz Prusy nie są tak przygotowane do wojny jak Francja... Najmniejsza cena, jaką się Francja zadowolnić może, jest ścisłe wypełnienie traktatu pragskiego, stósownie do jego brzmienia i ducha, tj. zupełna niezawisłość państw południowych, opuszczenie Moguncji należącéj do południowych Niemiec, zrzeczenie się wszelkiego wpływu na południowe Niemcy, oddanie północnego Szlezwiku Danji. Jeżeli na to się nie zgodzi rząd pruski, będą żądania francuzkie później daleko większe.

Belgja ściągnęła także na siebie niechęć rządu francuzkiego. Przypisują bowiem królowi belgijskiemu i hrabinie Flandrji, że kandydaturę ks. Hohenzollern pochwalali, że jedyny rząd belgijski nie podzielał zapatrywania się gabinetu francuzkiego. Że we Francji silna partja istnieje za przyłączeniem Belgji i że Francja w razie wojny chciałaby swój zamiar uskutecznić, nie podpada wątpliwości.

Dziś mogę wam podać kilka szczegółów o przygotowaniach wojennych. Rozkaz ministra wojny do wszystkich władz wojskowych wczoraj wydany, żąda przesłania w dniach 3ch wykazu znajdujących się na

OBRAZKI z PODRÓŻY.

SZWECJA.

Odczyty literackie miane w Dreznie
przez
Wawrzyńca bar. Engeström.

(Ciąg dalszy).

Nadzwyczaj zajmujące są kaplice dokoła, po obu stronach ołtarza. Tutaj całym szeregiem aż do najnowszych czasów poukładane popioły królów szwedzkich. Tu śpią w pokoju: Gustaw Adolf, Karol X i XI, Karol XII, Gustaw III i Bernadoci.

Zanim przystąpimy do tego tronu umarłych, musimy się na chwilę przy wielkim ołtarzu zatrzymać, bo i tutaj grobowiec bardzo ciekawy o historyczném wspomnieniu.

W roku 1386 odbył się na tém miejscu okropny dramat. Karol Nilson Färla, ówczesny radca państwa, rycerz dostojny, kochał się w ślicznéj żonie Jonsona Gripa, wysokiego dostojnika, bogacza, nad którego Szwecja nigdy zamożniejszego nie miała. Grip, odsłaniając intrygę miłosną, zazdrością i zemstą powodowany, ściga z dobytym mieczem Nilsona po ulicach Stokholmu i wpada za chroniącym się do ridderholmskiéj świątyni. Nieszczęśliwy Färla, dopadłszy ołtarza, chwyta się jego porfirów rogowych; ale Grip odrywa go z taką siłą, że wyszczerbiły się poświęcone kamienie, i nie zważając, że to dom boży, rozsiekał go na dwanaście kawałów. Pochowano go na tém miejscu u samych stopni ołtarza; ale gdy położono nań kamień grobowy, na dwanaście części rozłamał się głaz natychmiast i na wieczną pamiątkę dotąd leży tak rozłamany. Morderca przerażony tym znakiem bożego gniewu, surowo pokutował za zbrodnię i bogato uposażył znieważoną świątynię.

Opowiedziawszy tę ciekawą legendę, zwracamy się od krwawego dramatu, zbliżając się do kaplicy karolińskiéj, którąśmy już zewnątrz zauważali, i stajemy u progu nadzwyczaj pięknego przybytku, będącego dziełem sławnego architekta Tessina.

Jestto czworobok podłużny z trzema wielkiemi nyżami. Wierzchnia część chóru wspiera się na czterech słupach korynckich i trzema oknami artystycznie jest oświetlona. Tutaj czarny marmurowy grobowiec, na sarkofagu korona, berło i miecz rycerza, który gromił Moskwę i Danję, Polskę z Augustów i elekcji chciał wyswobodzić; który odgadywał przyszłości burze, szukał na nie skutecznego przymierza, o które walcząc potrząsnął światem daremnie.

Grobowiec ten otoczony zdobytych proporców i zbrojnych wspomnień wystawą. Tutaj spoczywa:

Karol XII.

Stojąc z poszanowaniem u stopni téj marmurowéj mogiły, poznajemy pomiędzy innemi sztandary i buławy ojczyste, znaki orła białego i litewskiéj pogoni.

Jak niegdyś za życia — gospodarząc na polskiéj ziemi — zwycięzki rycerz północy złożywszy pancerz i zbroję, ze czcią odwiedzał na Wilanowie Sobieskiego mieszkanie i marzył o nim i o Polsce w zaciszy, niechaj się godzi skromnym wędrowcom znad Wisły i Niemna wobec tych prochów, wobec tego naszego orła i téj pogoni odezwać się słowem osobistego marzenia i historycznych przekonań.

Znamy niemal wszyscy historję; ale są w dziejach fakta i chwile, które długo a czasem zawsze wobec przyszłości niezrozumiane; są idee, które niedoszłe czynu, niedojrzałe albo zwalczone nie trafiły do przekonania, zamarły i nie doczekały się nawet na swéj mogile rylca historycznego uznania.

Takim mitem historycznym dla Polski są dzieje bohatera północy.

Karol XII w ogóle jest jedną z tych wielkich postaci historycznych, o których dużoby jeszcze powiedzieć można.

Wyjątkowego rycerza, rycerza w całém znaczeniu tego wyrazu, uznała w nim już Europa; ale jakże różne a sprzeczne były dotąd zdania o największym tym Karolinie w ojczyźnie nawet, któréj jest ukochanym półbogiem, i przed sądem całego świata!

Polityka, poglądy i zamiary Karola nierozwiązanym są jeszcze dla wielu sfinksem. Widzą w nim postać upoetyzowaną rycerza, charakter nadprzyrodzony, ale awanturniczy, średniowieczny; awanturniczy, bo wstrząsnął światem cudami wojny; awanturniczy, bo ostatecznie zwalczony nie osiągnął celu, zubożył uratowaną Szwecję i wraz z ideą wstąpił do panteonu.

Taki jest los zwalczonych! — W sądach świata i poglądzie historji nietylko ludziom i narodom, ale także nieprzeprowadzonym i połamanym ideom *Vae victis* jest powiedziane. — Polska nie poznała także Karola; w wiecznym rozstroju niezdolną była pochwycić idei północy, która na skrzydłach wojny bodaj czy nie godziwą przyszłość jéj zwiastowała.

W spuściźnie więc pozostała w narodzie pamięć rycerza i orężnéj walki wspomnienie; ale nauczyliśmy się uważać Karola za wroga ojczyzny naszéj, nie zajrzawszy do głębi serca i przekonania historycznego.

Mojém zdaniem dziwnie splecione są dzieje narodów i ich przeznaczeń koleje. Uważny pogląd historyczny mógłby niejednę wyświecić prawdę i niejednym rzutem świateł i cieni odmienić charakter historycznego obrazu.

Gdy patrzę na kartę dziejów, zdaje mi się, że widzę nad Polską dwa wypisane imiona; w obłokach marzeń dwie historyczne europejskie postacie — nie nasze, z dwóch świata kończyn, a z losem dziejów naszych mistycznym węzłem spowite. Te dwa imiona, dwa gromy, to Karol XII i Bonaparte.

Napoleon złamał zwycięzkie sztandary, osłabił Francję i stracił wszechwładny urok Cezara poza mogiłą naszą, w zamarzłych stepach caratu, bo w wielkim europejskim dramacie Polski zrozumieć nie chciał, nie umiał pojąć posłannictwa historycznego.

Karol XII nie przeprowadził idei wielkiéj i nie podniósł Svei, a miasto dania jéj właściwego stanowiska i równowagi Europie, złamany przemocą, siebie i naród bezowocnemi okrył laurami. Nie osiągnął celu, bo go upadająca i naprężona Polska zrozumieć nie umiała — nie chciała!

Dwa razy karta Europy zakreśloną być mogła genjalnemi rysy sprawiedliwości Bożéj, z którą, jak powiedziałem, zmieniają się często rządy i ludy zarozumiałe i nieopatrzne. W dwóch po sobie następujących aktach europejskiego dramatu ważyły się sprawy nasze, zanim nad nami i nad Europą nie zaryczały burze dni naszych!

Każdy, kto zna historję, zna charakter i czyny szlachetne wstępującego na tron Karola. Pogromca świata nigdy nie był zaborcą, był ideałem prawości i prawdziwie rycerskiego honoru, obyczajów dziewiczych, równie otwarty jak śmiały! Otoczony sprzysiężonem na swą ojczyznę przymierzem wiarołomnych sąsiadów, gromił ich mieczem sprawiedliwości — był zwycięzcą, ale nigdy mścicielem!

Genjusz wojny i polityk niepospolity przewidział przyszłość, zrozumiał rozwój i nową potęgę zagrażającego caratu, przeniknął gotującego się już w zaciszy do przyszłości swéj Brandebura i zajrzał do serca Danji, nieubłaganéj wrogiéj siostrzycy swéj skandynawskiéj.

Stanowisko i przyszłość Szwecji były w niebezpieczeństwie, rozwój przyszłego jéj posłannictwa, o którym marzył, był niemożebny pod ciężkiemi chmurami, jakie się nad Europą ściągały, przyszłości gotując pioruny. Karol XII ocenił jasno niebezpieczeństwo, dopatrzył chorobliwego pulsu Europy i widział już zdala blade widmo dni naszych. Pochwycił samowładnie cugle narodu nie rad rozpraw, lecz czynu żądny! Wyzwany na boje, wystąpił w szranki i laurami okryty na scenie Europy stanął.

W troistém przymierzu wrogów był August elektor saski, król polskiego narodu. Polska, któréj korona była już tylko szychem potęgi, któréj rozstrój wewnętrzny zapowiadał już zdawna upadek, a król, kraj i obyczaj coraz ją więcéj chyliły — Polska zwróciła na siebie myśliciela uwagę. Dla równowagi Europy, dla bezpieczeństwa Szwecji, dla rozwoju skandynawskiéj idei Polska jako naród, pod silném berłem samoistnego monarchy, potrzebną i konieczną mu była.

Wspólność interesów i sympatji, podobieństwo charakterów, wad i rycerstwa narodowego, wspólność grożącego niebezpieczeństwa, zwróciły na nas badawcze oko

prowiacji zapasów wojskowych. Pociągami pospiesznemi wysłano już znaczną ilość zapasów na granicę — twierdze nadreńskie znajdują się w wybornym stanie i wszystko dobrze są zaopatrzone. Gwardja ruchoma ma być w krótkim czasie zwołaną — a zarządy kolei otrzymały już polecenie, aby miały w pogotowiu potrzebną ilość wagonów do przewiezienia na granicę w każdéj chwili 150.000 wojska. Marszałek Le Boeuf wydał polecenie, ażeby 10 000 [illegible] Flota morza śródziemnego otrzymała rozkaz udania się częściowo bez wszelkich ostentacji do Algieru, ażeby mogła bez zwłoki w razie danym wojsko algierskie przewieść.

Głoszą powszechnie, że w razie wojny cesarz ma stanąć na czele armji; wielkie komendy otrzymają marszałkowie: Bazaine, Mac-Mahon i Forey. Hr. Palikao i jenerał Trochu obejmą także wpływowe stanowiska. Pierwszy z nich ma być szefem sztabu jeneralnego. — Admirał Bouet ma zostać naczelnikiem całéj floty, zaś admirał la Roncière de Noury, szefem sztabu jeneralnego floty. — O ile te wiadomości są prawdziwe, trudno przesądzać. Jak mi z wiarogodnego źródła donoszą, ma już nawet cały plan kampanji być gotowym.

Wiadomości z Chin o zamordowaniu w Pekinie posła francuzkiego i kapłanów francuzkiéj missji, zaniepokoiły publiczność. Minister spraw zagranicznych stara się za pomocą posła petersburgskiego przez telegraf sybirski o prawdzie przekonać — o téj chwili nie nadeszło jednak z téj strony potwierdzenie.

Na przedstawienie ministrów handlu i rolnictwa zamianował cesarz panów Dzenne i du Sommerard, jeneralnymi komisarzami do powszechnéj wystawy wiedeńskiéj, która jak wiadomo, ma się w r. 1873 odbyć.

Turcja.

Z pod Warny 5 lipca.

[Knowania moskiewskie — przeznaczenie naszéj emigracji — koncentracja wojsk tureckich].

K. Nietylko w was, ale i tutaj poczciwi Moskale agitują i złość na nas Polaków [illegible] wylewają, bo im się zdaje, że [illegible] więcéj im w Bułgarji na przeszkodzie, aniżeli nawet w saméj Polsce. [illegible]

[illegible] kszéj nienawiści. Szkoda tylko, że już dawne czasy minęły, kiedy to na skinienie konsula moskiewskiego niejednego Polaka przeniesiono z służby tureckiéj w Bułgarji, szczególnie zaś w miastach naddunajskich, na granicę Persji, w głąb Azji lub do Arabji. Obecnie rząd turecki mniéj jest uległym, to też i Moskale innych chwytają się środków, by dopiąć swego celu. Starają się wszelkiemi siłami w rząd turecki wpoić to przekonanie, że zamieszkali w Turcji Polacy działają ustawicznie na niekorzyść rządu, a zaś Serbom i Bułgarom mówią, że Polacy, zamiast się łączyć z Moskwą, która pragnie oswobodzenia uciśnionych przez Turków Słowian, zawsze intrygują i to w porozumieniu z Turkami, Francuzami i Anglikami w tym jedynie celu, by jedność i wolność słowiańska nigdy nie przyszła do skutku. Oto jest polityka moskiewska, wiecznie ta sama, napiętnowana prawdziwie mongolską przewrotnością i wyuzdanym machiawelizmem. Ale da Bóg, wszystkie jéj zabiegi rozbiją się o zdrowy zmysł zachowawczy ludności bułgarskiéj!

Rząd turecki ściąga część wojska z Konstantynopola i z Bosnji, przybyły także z Adrjanopola pułki kozaków i dragonów Sadyka paszy (Czajkowskiego); wszystko to wojsko koncentruje się w Szumli, gdzie z końcem lipca lub w sierpniu ma się odbyć wielka rewja, na którą, jak zapewniają, ma przybyć sułtan Abdul-Aziz. Byłyby to pierwsze za jego panowania odwiedziny Szumli, tego klucza Bałkanu i całéj ziemi Bułgarji, gdzie Moskale w r. 1828 napróżno tyle tysięcy trupów zostawili.

Rumunja.

Jassy 10 lipca.

[Polacy w Rumunji, skład sejmu — partja ultra-rumuńska, socjalistyczno-republikańska].

Tworzące się w Galicji towarzystwo opieki narodowéj znalazło wśród nas [illegible]

[illegible] sopism. Daj Boże! aby choć taki duchowy pomiędzy nami zawiązał się stosunek.

Skład sejmu rumuńskiego zmienił się tą razą na korzyść „czerwonych", chociaż ministerjum Epurjana zawsze ma za sobą większość. Sesja, zdaje się, kilkanaście dni tylko potrwa, weryfikując li wybory. Książe podróżuje po Wołoszczyźnie, nie mając jakoś wielkiéj ochoty zawitać do nas. O ile bowiem Multany a szczególniéj Jassy do niedawna wielbiły panującego, o tyle dziś bij zabij na niego. Przy zupełnéj swobodzie prasowéj pociski na biednego Hohenzollerna rzucane przechodzą wszelkie wyobrażenie. Bez ceremonji drukują prawie w każdym numerze, aby Niemiec z Niemkinią z kraju się wynosili, boć już dosyć się najedli rumuńskiego chleba — przepraszam — mamałygi; grożą, że miarka pełna, a jak się przebierze, to zemsta ludu nie będzie wybierała w środkach pozbycia się natręta — ot! na pierwszéj gałęzi! Wprawdzie że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje, więc i tych pogróżek książe Karol tak wielce się obawiać nie ma potrzeby, zwłaszcza znając [illegible] temperament Rumunów; [illegible]

O sprawie ruskiéj.

Posłom — poświęca autor.

(Ciąg dalszy.)

[illegible]

[illegible] też para dwuletnich cielaków w pług zaprzężone, głodne i bezsilne ciągnąć przedpotopowéj nie mogą maszyny — za pługiem dziecię bose i odarte z zimna się trzęsie; ojciec się rozgrzewa kijem bez litości biedne karcąc zwierzęta, że sił nie mają; to się nazywa: chłop sieje. Tam obok trochę na olbrzymim pańskim łanie na wpół już mrozem zwarzonych kartofli, kilku na rydlu wspartych stoi ludzi, opodal których śpi dozorca pijany. To się nazywa zbiór plonu. Wchodzimy do wsi — stoją kurne chaty z gliny, dachy dziurawe, drzwi wyłupane, okna wybite, płoty rozgrodzone, a w téj norze zwanéj chatą, na barłogu zwanym łożem, lub na ziemi na współ z chlewnią, ze zmarzniętą i głodną wpółnagą dziatwą spoczywa chłop wpół pijany — to jest właściciel mniejszéj posiadłości.

W środku wsi wielki podłużny budynek rozsiadł się z pańska, to karczma, poznasz ją z daleka po woni wódczanéj i po tym gwarze co z wewnątrz dolata. To miejsce schadzki ludu naszego, miejsce wypoczynku, sala balowa, izba sądowa, gmach prawodawczy, to urząd gminny; karczma — to wszystko, to serce wsi całéj.

Tam się spoczywa, tańczy, bije, bywa bitym, tam sądzą się sprawy pod przywództwem wójta, sprawy zapija pod przywództwem żyda, polityki słucha za wykładem [illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Otrzymujemy następujące uwagi:

II.

System znaczków

w więzieniach angielskich i irlandzkich. (Według dzieła Andrzeja hr. Zamojskiego: „O systemie więzień poprawnych irlandzkich".)

Trudności finansowe w państwie austrjackiem stawiają przeszkody w przeprowadzeniu wypróbowanych po innych państwach, mianowicie też w Anglji i w Irlandji ulepszeń w więzieniach. Mimo tego, łatwo [illegible] woli dałyby się zaprowadzić w [illegible] naszych niektóre ustanowienia, [illegible] wielce dobroczynny wpływ po [illegible] zbawiennemi objawił się [illegible] które żadnych prawie w utrzymaniu [illegible] nie przymnożyłyby wydatków. [illegible] tutaj o zaprowadzeniu znaczków w więzieniach, jako nagród za wi[illegible] dobrego zachowania się i [illegible] poprawy więźniów w czasie ich [illegible] odcierpienia kary.

Sir Walter Erofton, były prezes komisji [illegible] więzień poprawczych w Irlandji, w tym przedmiocie wyraża:

„Więźni najlepiéj i najskuteczniéj się [illegible] wpajając w nich poczucie, że [illegible] samych zależy, skoro czynnie [illegible] będą w nawykaniu do przymiotów przeciwnych nałogom, które [illegible] ich uwięzienie.

[illegible] wykonywa za pomocą systemu [illegible]

[illegible] są to ścisłe i zrozumiałe [illegible] samorządu sobą więźnia, bu[illegible] przekonanie, że posuwanie [illegible] wyższych klas i postęp do wolności [illegible] od czasu wyrokiem oznaczonego, przyspieszyć może jedynie wyrabianiem w sobie i nawykaniem do przymiotów przeciwnych nałogom, które jego uwięzienia były przyczyną."

„Możemy tu przytoczyć, co nam i doświadczenie okazało, że przyjęta zasada posuwania więźni za pomocą znaczków nietylko przez lepszy zarobek i odmienny ubiór, ale przez oddzielanie znaczkami zasłużonych klas, ile można, od innych w témże więzieniu, wcale nie potwierdziła tych obaw, które niektórzy objawili, że to wyjęcie lepszych więźni z pośród ogółu wystawi ten ogół jeszcze źle usposobiony na zdrożne wzajemne zmowy przeciw regułom więziennym. Otóż dobitnie przekonaliśmy się, że ten właśnie ogół głównie złożony był z takich, którzy, jak tylu ich poprzedników, starannie przez coraz lepsze prowadzenie się wspinają się do wyższéj klasy. Mniejszość zaś składali tacy ladaco ludzie, których zawsze napotykamy w każdém więzieniu, a na których skarcenie i poprawę proste przepisy więzienne najczęściéj są dostateczne. Dalsza to tylko klasyfikacja więźni, która aby była skuteczną, zależy od praktycznéj wprawy w poznawaniu i odosobnianiu indywiduów. Postępowanie to, naszém zdaniem, najważniejszy wywiera wpływ na należyte prowadzenie i poprawę więźni."

„Pomiędzy bodźcami do dobrego prowadzenia się znaczki mają swoją ważność. Noszą je więźnie na rękawie i one świadczą ciągle o zajmowanym stopniu przez więźnia, pod względem charakteru i o postępie jego w ciągłéj klasyfikacji.

[illegible]

„W regulaminie stoi: „Cel klasyfikacji niektyko jest zachętą do regularnego [illegible] ale wywołanie w umyśle każdego więźnia praktycznego i ciągłego przekonania o korzystnym skutku, który jego dobre postępowanie i pracowitość wywrą na jego powodzenie i przyszłość." *Wal. Ser.*

Sprawy miejskie i powiatowe.

Gmina Łęki w starostwie bialskiém położona, postanowiła założyć miejscową szkołę trywialną.

Gmina Skrzyszów w starostwie tarnowskiém położona, postanowiła założyć miejscową szkołę ludową.

Gmina Czarny Dunajec w starostwie Nowotargskiém położona, postanowiła założyć miejscową szkołę trywialną.

Gorlice. — Magistrat m. Gorlice nadesłał nam wykaz obrotu funduszu pożyczek na wspomożenie podupadłych rzemieślników m. Gorlice za czas od 1 czerwca 1869 r. do końca maja 1870 r., z którego podajemy najgłówniejsze cyfry świadczące zaszczytnie o gorliwości zarządu i dobrym stanie miejskiego funduszu w Gorlicach.

Suma przychodu wynosiła w oznaczonym czasie 6196 złr. 16 c., rozchód zaś ogólny 6173 złr. 22½ c., z któréj to sumy pożyczki udzielone 119 stronom wynoszą 6150 złr. Od otworzenia funduszu t. j. od dnia 1 czerwca 1865 r. do końca maja 1870 r., wpłynęło w ogóle 24,659 złr. 36 c., rozchód zaś ogólny w ciągu tych pięciu lat wyniósł 24,636 złr. 42½ c. Pozostało zatem w kasie dnia 1 czerwca 1870 r. 22 złr. 93½ c.

Burmistrzem w Myślenicach został obrany w dniu 11 b. m. 17-stu głosami na 18 głosujących członków rady gminnéj, p. Jakób Stanisz kupiec i obywatel tamtejszy. Wybór ten przyjęto z ogólném zadowoleniem.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Bibljoteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł zeszyt XXVIII i zawiera: dalszy ciąg powieści „Pieniądz i imię," i „Poświęcenie kobiety."

Dziennik literacki nr. 27 zawiera: Sprawa pisowni.—Przysięga Jadwigi, powieść Am. Acharda (c. d.). — Satyra, przez L. Sowińskiego (c. d.). — Prace sejmów polskich w ogóle, a w szczególe usiłowania sejmu 4-letniego o dobrobyt ludu w sprawie włościańskiéj podjęte.— Przegląd literacki. — Przewodnik. — Nowe książki.

„Z ponad mogił," bezimienny zbiór poezji, znanego i jednego z celniejszych dzisiejszych poetów, wyszedł w Dreznie nakładem i drukiem Kraszewskiego. Niedługo podamy o nim obszerniejsze sprawozdanie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Czytelnicy *Kraju* przypomną sobie zapewne doniesienie w *Kraju* o awanturze, która miała miejsce w budzie pod sukiennicami mieszczącéj w sobie snem magnetycznym usypiające Albinoski i Greczynki (?). Właściciel téj budy niejaki Kögel zrobił sobie z tego powodu reklamę głośną na całe miasto przez rozlepienie plakatów po rogach ulic, a nadto zaskarżył sądownie p. Śliwińskiego majstra ślusarskiego i właściciela domu o zniszczenie maszynerji, połamanie schodów i t. p. Sąd delegowany w sprawach karnych w Krakowie zarządziwszy śledztwo przekonał się jednak, że wszystkie te zarzuty były fałszem, a prawdą jedynie to, że p. Śliwiński wszedłszy na scenę (sic) [illegible] do powąchania flaszeczkę mającą w sobie [illegible]erać płyn usypiający i przekonał się, że po[illegible]awszy go niekoniecznie spać potrzeba. Stó[illegible]ie do tego rozpoznania na mocy zeznań [illegible]dków, uwolnił więc p. Śliwińskiego z pod za[illegible]żenia i od ponoszenia kosztów karnych, a [illegible]ciciela budy z pretensjami o wynagrodzenie [illegible]manéj szkody odesłał na drogę prawa cywil[illegible].

Prezydent miasta w imieniu rady, wydelegował p. Eminowicza naczelnika straży ogniowéj na [illegible]d naczelników straży ogniowych do Lincu, [illegible]lu wzięcia udziału w naradach i dokładnego [illegible]dzenia tamże wystawy narzędzi i przyborów [illegible]owych. P. Eminowicz wyjechał dzisiejszym [illegible]ągiem, oddawszy kierunek obrony ogniowéj [illegible]tarszemu kapitanowi straży p. Wład. Bielań[illegible]mu.

Polowanie na dachu. — Dla mieszkańców [illegible]w, gaików i pól nie ma zapewne przyjemniej[illegible] pory jak czas od marca do św. Bartłomieja, [illegible]e wzięci pod opiekę prawa, mogą swobodnie [illegible]ć, biegać, wygrzewać się na słońcu, zawodzić [illegible], ryki i skomlenia, jak który umie i jak mu [illegible]jdzie ochota, a przytém wszystkiem nie po[illegible]bują się obawiać ani biorącéj ich na cel lufy [illegible]ulubionego wyżełka. Zwykle jednak na świecie [illegible]jemność jednych okupuje się nieprzyjemno[illegible] drugich; poczciwe zwierzątka i ptaszki chi[illegible]ają z radości, ale myśliwi zgrzytają zębami [illegible]uchają w kułak, zanosząc do św. Huberta go[illegible] modły o skrócenie terminu albo też o odę[illegible]ie od nich pokusy. Zdarza się jednak, że [illegible]ami ta pokusa jest zbyt silna i przezwyciężyć [illegible]ie można. Cóż wtedy robić? Przecież czło[illegible] chce uchodzić za lojalnego obywatela i jak [illegible]zadziéj z paragrafami się spotykać, a tu ciągle [illegible]anina siedzi kołkiem w głowie. Więc bierze [illegible]wtedy jaką pistolecinę, choćby dość lichą i [illegible], byle pukło—i robi się zasadzkę, choćby na [illegible]wórzu swojego domu (nie wychodząc już na [illegible] lub w lasy) i czycha się czy na dachu są[illegible]a nie pokaże się coś z rodzaju zwierzęcego, [illegible]olwiek, byle miało cztery nogi i sierść jaką [illegible] — naprzykład kot. Często gęsto szczęśliwy [illegible]ypadek zdarzy, że się to udą — jest kot — [illegible]e na niego — paf! i polowańko się odbyło. [illegible]szczególne, bo nieszczególne, ale jak przed [illegible]Bartłomiejem dobre i to. Ale licho nie śpi. [illegible]uż ten kot, ma kogoś co go bardzo a bardzo [illegible]a, nie mówiąc już o rodzonych braciach i pro[illegible]turze, ani nawet o czułéj małżonce, lecz np. [illegible] ma jaką opiekunkę, która go już długo pie[illegible]a i huchała, obcinała od czasu do czasu pą[illegible]ki i kładła w wieczór w miękkie łóżeczko — [illegible]czas to kłopot dopiero nie mały dla pana [illegible]liwego, bo wszystkiej łzy i narzekania stra[illegible]éj właścicielki (a w duszy pewnie i przekleń[illegible]) spadną na jego głowę i słysząc te lamenta [illegible]dząc boleść, wolałby był wyrzec się swego [illegible]owania i zaniechać raczéj, aż leśne koty a nie [illegible] co po dachach chodzą, będzie można sprzątać [illegible]go świata.

[illegible] jednak prawdą jest, że takie tragiczne wy[illegible]ki zdarzają się — nawet w naszém mieście.

Podziękowanie. — Panu J. J. we Lwowie za [illegible]słane 6 złr. do tow. opieki wdów, sierot i ka[illegible] składa w imieniu zarządu podziękowanie

Ks. *W. Serwatowski*, prezes tow.

Wielki pożar we wsi Babicach w okręgu kra[illegible]kowskim dnia 13go lipca. — Podobno nieostro[illegible]żność dzieci bawiących się zapałkami stała się przyczyną ognia tak strasznego. W pół godziny już pięć chałup było w płomieniach, w dwie godziny przeszło trzydzieści kilka budynków i dach kościoła zupełnie zgorzały. Pierwszy wybuch ognia ukazał się o godzinie 11éj rano. Kilkodniowa susza, piekące słońce i wiatr, który z wielkości ognia i gorąca powstawał, dzielnie pomagały temu strasznemu żywiołowi ponawiać i rozszerzać się z nieopisaną gwałtownością. Cała wieś prawie stanowiła jedno wielkie pasmo ognia. Oniemiała rozpacz ludu ratującego drobiazgi z rzeczy swoich. Bolesny jęk kobiet, płacz dzieci, trzask palącego się drzewa i tętnienie ognia.... Oto prawdziwy a w prawdzie swéj przerażający obraz naszych pożarów wiejskich. Nikogo na razie roztropnego z dobrą radą i energją, nikogo coby rozumiał wspólny interes ratunku, każdy wyrzuca swoje graty, a ztąd cała wieś tonie w płomieniach. Dopiero gdy z Lipowca przysłano wszystkich ludzi dworskich, sikawki i beczki z wodą, wtedy ta obca pomoc zaczęła nad obroną pracować wraz z małą garstką z innych wsi nadbiegłych ludzi. Przyszli nareście i żandarmi, którzy swojém urzędowo-biernêm zachowaniem się byli tylko świadkami katastrofy. Przez niezmordowaną pracę ludzi z Lipowca i nieustanny dowóz dworskiemi końmi wody, udało się uratować szkołę, kilka chałup, zajazd i parę stodół. Administrator parafji ks. Myśliwiec odcięty przez linję ognia od głównego ratunku, sam z niezmordowaną pracą i dzielnością bronił ze łzami w oczach plebanji, kościoła i budynków. Dopiero, gdy z Poręby ze dworu przybył ekonom z ludźmi i dobrą sikawką wzięto się do ratowania kościoła tak skutecznie, że przynajmniéj ocalały mury i sklepienia. Po południu przyszedł deszcz i zgliszcza dogasił.

Biedny lud wczoraj jeszcze zamożny, został w parę godzin sam, bez dachu, z niemém osłupieniem rozpaczy.

[illegible]

monarchy. Zapragnął Polski, ale takiéj jakąby być powinna, nie jaką była; zapragnął jéj nie dla siebie, lecz dla Europy, dla szczęścia i interesu obu rycerskich narodów.

Z idealnéj co do znaczenia prawdziwą chciał stworzyć Polskę i wieczne z nią zawrzeć przymierze. Nie był wrogiem ojczyzny naszéj, walczył z Augustem, nie z Polską; walczył z Augustem z całym zapałem i zaciętością idei, która była kluczem całéj polityki jego, ogniskiem i motorem działania, które nieoględnie nawet czasami go posuwało i na dalekie burze wojenne uniosło. August był jemu główną zawadą i głównym wrogiem, bo pierwszorzędném zadaniem Karola było odrodzić Polskę i w widokach swych politycznych do odrodzenia ją zmusić, zmusić do poznania wspólnego interesu i niebezpieczeństwa, obudzić i zmusić do rozumu politycznego, a choćby nawet orężem do sumienia, ładu i odrodzenia ją doprowadzić.

Inaczéj nie rozumiał potrzebnego mu sprzymierzeńca jak pod berłem dziedziczném i silném, wolném od wszelkiéj frymarki i wpływu zagranicznego. Własny interes nakazywał mu oddać to berło w ręce Polaka, któryby, jak sam mówił: „chciał i umiał myśleć i działać po polsku." — Pierwszym jego wyborem był człowiek, którego imię rodowe w świeżéj jeszcze pamięci aureolą przeszłości świeciło, był to potomek głośnego pod Wiedniem rycerza — syn Jana IIIgo Jakób Sobieski.

Powołany z wygnania do głównego obozu pośpieszył Jakób, ale uwięziony wraz z bratem Konstantym na Szlązku, dla Karola i Polski był niemożebny. Po krótkim namyśle powołał zwycięzca z grona szlachty Stanisława Leszczyńskiego na tron Augusta, a oceniwszy go bystrém okiem nie pomylił się dając nam króla, którego prawość i rozum godne się okazały korony.

Pomijam znane nam dalsze dzieje narodu, wiemy to wszyscy, co się tam wówczas działo. Polska rozdwojona, jak zawsze, tak teraz w dwoistym była obozie.

Z zakorzenionym śmierci zarodem niezdolną już była odpowiedzieć rachubom politycznem Karola, nie miała instynktu politycznego, nie umiała pochwycić chwili i do zupełnego idąc upadku idei północnéj nie rozumiała.

Jakieby były skutki politycznych marzeń Karola, czémby dziś była Szwecja i Polska w rozwoju? czém Skandynawizm i Słowiańszczyzna, a jaka karta i równowaga Europy? Niech nam odpowie ten cień rycerza echami osobistego marzenia u stóp grobowca — w téj Ridderholmu kaplicy!

My idzmy daléj!

Po obu stronach tego grobowca dwa sarkofagi z zielonego marmuru — to Frederyk I hesski i siostra Karola XII, Ulryka Eleonora, małżonka jego.

Po przeciwnéj stronie ołtarza skłonimy się jeszcze przed prochem europejskiego imienia, zbliżając się do gustawjańskiéj kaplicy. Zdaje się, że kaplica gustawjańska początkowo miała być tylko grobowcem jednego człowieka, bo na wstępie czytamy nad bramą po łacinie umieszczone wyrazy:

In angustis intravit. Pietatem amavit.
Hostes prostravit. Regnum dilatavit.
Sueces exaltavit. Opressos liberavit.
Moriens triumphavit.

Co znaczy:

W trudności wdał się. Bogobojność lubił.
Nieprzyjacioły zwalczył. Państwo powiększył.
Szwedzi go podziwiali. Uciśnionych uwolnił.
Umierając zwyciężył.

Na pierwsze wejrzenie jeden tylko spostrzegamy cudnéj piękności marmurowy sarkofag, a na nim napis: *Gustavus Adolphus Magnus.*

W kilku powyższych słowach napisu zawarta jest cała historja bohatera z pod Lützen, który tu śpi spokojnie otoczony całym przepychem świetnych pamiątek pozbieranych na polach trzydziestoletniéj wojny. I tutaj bogaty widzimy zbiór zbroi dawnego rycerstwa polskiego, mnogie buławy i sztandary orła białego, narodowe pamiątki, jakiemi bogato dziś cała Szwecja uposażona.

Grób gustawjański bogatém ubraniem swoich trofei, przepychem prawdziwie rycerskiego tryumfu i wrażeniem, jakie odrazu sprawia, o wiele przewyższa ubranie grobu Napoleona w hotelu inwalidów w Paryżu, gdzie spoczywają sztandary rzeczypospolitéj i cesarstwa.

U podnóża wielkiego grobu spoczywają następce króla rycerza i ich małżonki — pomiędzy niemi Gustaw III i Karol XIII.

Zanim wyjdziemy z tego przybytku umarłych, zatrzymamy się jeszcze w kaplicy panującego domu Bernadotów, przed sarkofagiem Jana Karola XIV i syna jego Oskara. Grobowiec Jana Karola XIV jest jedną z ciekawości Stockholmu; jest to sarkofag zrobiony na wzór grobowca Agryppy w Watykanie. Rzeczywiście jest to arcydzieło z porfiru, z łomów Elfdalu na północy. Ośm lat pracowano nad wykonaniem tego kolosu. Sarkofag z dwóch tylko jest wykuty kamieni. Kamień spodni waży 290, pokrywa 190 centnarów.

Daléj w kościele widny jeszcze grobowiec hrabiego Wazy, przy nim Woldemar Wrangel; gdzie spojrzeć, do koła na śmiertelném posłaniu popioły dziejów narodu!

Owiani chłodem umarłych, ogrzejmy się ciepłém słońca Bożego promieniem na bruku gwarnéj i wesołéj stolicy. Opuszczamy już Riddersholm, przechodząc na północne wybrzeża Stadenu, arkadą mostu, który zwieszony nad wodą i pociągami kolei. Tu jakby na straży rycerskiego Riddersholmu, żywot rycerski obok rycerskiéj mogiły. Tuż obok mostu, na rynku Rycerskim, jeden z najstrojniejszych gmachów stolicy. To teatr politycznego życia narodu, pałac radnz i sejmowy stanów szlacheckich, które przed dwoma laty jeszcze osobny stan tworząc, na dziedzicznych krzesłach rodzinnych obradowały. Sala sejmowa wytworna jest bardzo oryginalną i ciekawą; ściany od góry do dołu zawieszone są tarczami herbowemi i napisami wszystkich bezwyjątkowo szlacheckich rodzin szwedzkich. Na suficie herb pierwszego szlachcica narodu, herb panującego domu Wazów, a cały strop ubrany jest cudownéj piękności freskiem Ehrenstrahla.

Przed pałacem niemal na środku placu wznosi się statua dosyć oryginalna najpopularniejszego monarchy. Na nizkiéj podstawie z czarnego szwedzkiego marmuru, otoczonéj kratą żelazną, stoi kolosalna figura z brodą po pas, w ubraniu burgundskiego rycerza, z płaszczem opadającym do ziemi. To postać wskrzesiciela wolności szwedzkiéj, odnowiciela narodu, Gustawa Wazy Eriksona. Na piedestalu wyryte jest po łacinie:

„Gustawowi Eriksonowi, mścicielowi ojczyzny, wolności i wiary; z szlachcica obywatela najlepszemu królowi, po dwóch wiekach postawione przez szlachtę szwedzką 1773."

Na tym placu rycerstwa spotykamy się znowu z krwawemi obrazami historycznemi, charakteryzującemi dzieje narodu.

W czasie niesnasek domowych i prawdziwéj korupcji politycznéj, która już od śmierci Karola XII groziła Szwecji rzecząpospolitą szlachecką i tronem elekcyjnym, pod słabém, ograniczoném przewagą stronniczego senatu i nieszczęśliwém panowaniem Ulryki Eleonory, Frederyka, a zwłaszcza przez Rosję narzuconego Adolfa Frederyka, wrzała zacięta walka z chwiejącém się berłem monarszém, którego powaga i siła do zera niemal się zniżyła. Tysiączne sceny krwawéj rozterki, intrygi podżegań ościennych i wpływów zagranicznych odgrywały się w murach tego pałacu i na tym placu Rycerskim. W chwilach najohydniejszych, téj nowożytnéj historji, w chwilach prawdziwego bezładu i wrzawy i bezmyślnego sejmikowania, gdzie nie o ojczyznie, lecz o osobistym zysku i znaczeniu myślano, pod nieszczęśliwém panowaniem Adolfa Frederyka dwa górowały polityczne stronnictwa: stronnictwo Czapek pod przewodnictwem hr. Arvida Horna głosiło omnipotencję senatu i szlachty, respublikę oligarchiczną, a pod pozorami oszczędności rozbrojenie, pokój i przyjacielskie z Rosją przymierze; — stronnictwo Kapeluszy, z kolei pod przewodnictwem Gyllenborga, hr. Tessina i Axla Tersena, również z początku władzy królewskiéj przeciwne, żądne przywilejów senatu i szlachty, ale stanowczo niechętne ogarniającym wpływom rosyjskim, które gospodarowały w kraju wszechwładnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uwaga. *Ja sa!* tak często powtarzane w Szwecji wymawia się: *ja so! (Red.)*

Wieczór dziedziczka Lipowca posłała nieszczęśliwym chléb, kapustę i wódkę.

Rozważając bliżéj przyczyny tak częstych pożarów w naszym kraju, nasuwają się następujące uwagi zapobieżenia złemu:

1) Pozakładać po wsiach ochronki, gdyż dzieci w nieobecności rodziców zostawione same stają się mimowolnie podpalaczami; 2) zachęcać ze strony rządu do stawiania murowanych budynków, a gliniane domów nieszkalnych; 3) zaprowadzić przymusowe zabezpieczenie od ognia przynajmniéj na lat dwadzieścia, aby tym sposobem wytępić nałóg podpalania i przyzwyczaić lud do dobrodziejstw asekuracyjnych.

Lecz któż się zajmie tą sprawą, rząd wcale o tém nie myśli, a sejm będąc teraz rządowym, będzie robił tak jak rząd.

Po trzech dniach wielkich upałów które dochodziły do 30 przeszło stopni, dzisiaj rano po godz. 5 spadł rzęsisty deszcz, który schłodził powietrze i skropił ziemię, uwalniając nas od dokuczliwéj kurzawy.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Jest w Podgórzu rzezalnia miejska już nad gościńcem w pobliżu domów położona. Rzezalnia! Któż nie wie do czego ma służyć? Lecz urząd gminny m. Podgórza dozwala, iż jéj używają na skład łoju i tamże go przetapiają. [illegible] przy teraźniejszych upałach [illegible] zepsutego łoju i [illegible] niebezpieczeństwo? Nie dość na tém, urząd gminny, który dawniéj jak najostrzéj nakazywał, by nawóz koło rzezalni się znajdujący co tydzień wywożono, teraz milczy, gdy nowy dzierżawca [illegible] przez trzy miesiące ten obowiązek wypełnia, tak, iż w upałach obecnych przejść tamtędy trudno. [illegible] ... by zgnilizna nie szkodziła zdrowiu sąsiadów? Na zażalenia zaś [illegible] gminny tak zwanego ... miłego [illegible] ... Cóż uczynić w tym wypadku? ... to jest urząd gminny tylko bawić i ... poroczonych ... tych ... aby ... prędko ... zdaleka ... niech ... umieszczone ... powtórnie obrano:

Jeden z sąsiadów rzezalni m. w Podgórzu.

Właściciel przędzalni w Bielsku p. Albert Neumann donosi nam, że fabryka jego nie spaliła się, jak o tém pisał korespondent z Oświecima w *Kraju* z dnia 10 t. m. i że temu nieszczęściu uległa tylko buda w domu sąsiednim.

Otrzymujemy następujące pismo:

W przekonaniu, iż szanowna redakcja każdą niesłusznie pokrzywdzoną instytucję polską w obronę wziąć chętnie zechce, upraszamy o umieszczenie następującéj korespondencji:

Z wydziału „czytelni" w Wadowicach.

Dr. *Ignacy Mecnarowski* — *Ignacy Brosig*
sekretarz czytelni. — przewodniczący.

Wadowice, *12 lipca.* — „Umieszczony w ostatnim numerze „Djabła" artykuł pod napisem „w Wadowicach" będzie zapewne dla czytającéj publiczności nieobeznanéj z miejscowemi stosunkami, niezrozumiałym; [illegible] ... pod ... publiczności ... świecenia ... pospieszamy ... tu.

„Przypuszczaliśmy się od czasu założenia czytelni do walki z różnemi trudnościami i wrogiemi nam żywiołami, którym polska czytelnia jest [illegible] ... spotkania ... któremu [illegible] ... poważnéj i ... popar... nam nie ... odpowiadać ... nadmieniał się i ... tendencję ... się na nasze ... na listach ... przy... polu.

„Radzimy więc „Djabłowi," by sobie nadal wybrał inny odpowiedniejszy przedmiot dowcipu i [illegible] ... celami ... chce lub ... Umieszczenie ... zrobi ... świadectwo ... bystrych ... radzi ... ziennych ... wykształ... któréj ... „Djabła" i ... mu ... tyczący."

Szczawnica, *10 lipca.* — Mieliśmy tu już 2 koncerta, tj. 8go i 9go b. m., które przez naszą publiczność licznie były odwiedzone.

Pierwszy dany był przez znanego na Węgrzech skrzypka p. Danko, cygana, z towarzyszeniem orkiestry trzech skrzypek i ... cymbałów ... wła... Danki ... czysto... tonko będzie ... towa... nawet nie ... trudnych ... Dichter ... jego wła... który miłą ... niéj publiczność.

Drugi koncert odegrał wczoraj 9go b. m. w sali na Miodzianie [illegible] ... i zaszczycił ... p. Władysław Górski z towarzyszeniem fortepianu. Mo... sprawdzi... wysłuchi... na czy... piękne i ... jako ... dynami... Między ... Bacha, ... Rapso... że osta... niéj się [illegible].

Nie widzę zresztą potrzeby unosić się zbytecznie nad talentem artysty, albowiem już niejednokrotnie w gazetach niemieckich jak najzaszczytniéj został ocenionym, a wiadomo, że Niemcy dla naszych rodaków niekoniecznie są pobłażliwymi. Artysta przy końcu każdéj sztuki huczne odbierał oklaski, zaś po ukończeniu koncertu bukietami z róż został obsypany.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został na przyszły rok szkolny jednogłośnie przez profesorów wszystkich fakultetów, prof. teologji pastoralnéj dr. teologji ks. Fran. Kostek.

W Stanisławowie odbyła się 6 t. m. uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego ratusza. Po odbytém w kościele łacińskim nabożeństwie, cały pochód złożony z urzędników, oficerów, profesorów i rady miejskiéj udał się na akt poświęcenia.

Przy założeniu kamienia wygłosił dr. Ignacy Kamiński piękną i do uroczystości zastósowaną mowę. Udział publiczności był bardzo liczny a porządek wzorowy. W otwór kamienia węgielnego włożono oprócz monet tegoczesnych srebrnych i miedzianych, tudzież monet starożytnych znalezionych przy kopaniu fundamentów pod ratusz, także opisaną na pergaminie: „Kartę pamięci dla potomności przy założeniu kamienia węgielnego pod budowę ratusza dnia 6 lipca 1870 r."

Samobójstwo.—W Ostryniu w pow. tłumackim popełnił samobójstwo na noclegu u jednego z tamtejszych włościan, wychodźca Fran. Radziszewski z Terespola na Podolu. Przyczyną samobójstwa była nędza i słabość.

Teatr.—Świeżo wybudowany teatr letni w ogrodzie saskim w Warszawie rozpocznie jutro swoje widowiska przedstawieniem „Pięknéj Heleny."

HOTEL SASKI *przyjechali*: Julian Kirchmayer w. d. z Krzesławic, Józef Konopka w. d. z Mogielan, Dr. S. Waldmann adwokat ze Lwowa, M. Rozwadowski ob. z Królestwa, Michał Bruchuran w. d. z Bessarabji z familją, T. hr. Stadnicki wł. d. z Królestwa, Walenz Mikulski ob. z Podola, Jan hr. Tarnowski w. d. z Dzikowa z żoną, J. Gniewosz ob. z Galicji, Zofia Morawska ob. z Królestwa, Gustaw Bukowski w. d. z Królestwa, Gustaw von Schmidt c. k. radca ze Lwowa, Paweł hr. Łubiński w. d. z Królestwa, Józef Butwiłowski ob. z Witebska, Józef Gorzechowski ob. z Kłomnic, Wincenty Gładysz w. d. z Galicji, Izabella Paszkowska ob. z Królestwa, Jan Choromański w. d. z Kongresówki z żoną i kuzyną, Maxymilian Gierymski i Aleksander Gierymski artyści malarze z Warszawy, Józef Brand artysta malarz z Monachjum, Michalina Szczygielska ob. z Lublina z córkami, Wilchelm Homulacs w. d. z Balic, Edward Homulacs w. d. z Galicji.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali*: Franciszka Ritterscheldner ob. z Galicji, Balbina Zalewska w. d. z Rosji, Tadeusz Stecki z Warszawy, Zygmunt Blum Dr. Medycyny z Rzeszowa, Albert Grabowski z Warszawy, Antoni Sutawicz z Litwy, Juljan Mirowski z Warszawy, Matylda Natanson z Warszawy, Adam Wojciechowski z Warszawy.

HOTEL POLLERA *przyjechali*: Hr. St. Genois w. d. z Galicji, hr. Krasicki w. d. z Galicji, hr. Lubieniecki w. d. z królestwa, Br. Falkenhausen z Wrocławia, Józef Kotarski w. d. z Galicji, Edward Homolacs w. d. z Gnojnika, Karol Civiling w. d. z Okręgu, N. Stano w. d. z Rosji, A. Wejda ob. z Galicji, S. Bochnicki ob. z Biały, Sabina Gałecka w. d. z Podola, Stefan Czaplicki ob. z Dobromila, K. Wąsowicz ob. z Płocka, O. Wagner z Czerniowic, Władysław Jakubowski ob. z Królestwa, W. Kryke z Mysłowic, L. Werlich z Prus, M. Redisz kup. z Berna, O. Gretsch kup. z Berlina, M. Schlesinger kup. z Wrocławia, M. Fasol kup. z Bielska, Karol Scipion ze Lwowa, T. Przygocki ze Złoczowa, R. Neihaus ze Lwowa, A. Opala kup. z Kozła, J. Wywara z Prus, L. Donle z Bawarji, J. Pistorjusz z Prus. J. Birnbaum z Wiednia.

Sprawy sądowe.

Kraków 13 lipca.

(Obraza honoru. Ciąg dalszy).

Zabiera głos Dr. Jakubowski i w trafnéj przemowie opierając się na zeznaniach już w toku śledztwa przesłuchanych świadków a mianowicie na zeznaniu Dr. Grzywińskiego i p. Józefa Jahna przytacza tę okoliczność, że p. Gacki posyłał p. Kluczyckiemu do Krzeszowic każdy numer „Djabła" w osobnéj kopercie i ofrankowany i dodaje z naciskiem, że p. Gacki z wszelką pewnością posłał 5ty numer „Djabła" p. Kluczyckiemu do Krzeszowic a oprócz tego posłał 10 egzemplarzy 5tego numeru rozmaitym znajomym swoim i znajomym p. Kluczyckiego, o których spodziewał się, że p. Kluczyckiemu ten numer pokażą. — Kończy przemowę w ten sposób, że wzywa sąd, aby zaprosił wyżéj wspomnianych świadków do złożenia swego świadectwą w obec p. Kluczyckiego.

P. Przewodniczący zapytuje p. Kluczyckiego, czy zezwala na przesłuchanie świadków.

Z początku odpowiedzi sprzeciwia się temu p. Kluczycki i żąda, aby pierwéj p. Gacki złożył dowody na poparcie swojego twierdzenia, w końcu zezwala na przesłuchanie świadków.

Świadek p. Józef Jahn zeznaje, że w ten sam dzień, lub w najbliższych trzech dniach po wyjściu odnośnego inseratu w „Kraju" spotkał we drzwiech sklepu p. Fuchsa, p. Kluczyckiego i zapytał go, czyli wié, jakie wrażenie zrobił inserat w „Kraju". — Sąd odbiera przysięgę od świadka na żądanie obydwóch stron.

Drugi świadek Dr. Grzywiński zeznaje tak samo, że w dwa lub trzy dni po ogłoszeniu w „Kraju" odpisu listu pana M. również spotkał w sklepie p. Fuchsa p. Kluczyckiego i pytał go, czy wié o tym inseracie, a p. Kluczycki odrzekł twierdząco.

Dr. Jakubowski, Dr. Markiewicz i p. Kluczycki zadają świadkowi po kilka pytań, poczém odbiera sąd przysięgę od p. Grzywińskiego.

Trzecim świadkiem co do okoliczności przedawnienia jest sam p. Kluczycki. — Przyznaje, że czytał odpis listu umieszczony w inseratach „Kraju" więcéj niż 6 tygodni przed wniesieniem skargi. — Zastrzega się jednak, że „Ogłoszenia" w „Djable" przed 18tym Września wcale nie czytał i że dowiedział się o nim dopiero z rozmowy z p. Powidajem.

Dr. Jakubowski widząc, że nowa osobistość jest przytoczona, stawia wniosek, ażeby sąd zawezwał natychmiast p. Powidaja na świadka motywując swoje żądanie w ten sposób, iz prawdopodobnie z zeznania p. Powidaja dowiemy się o czasie, w którym rozmawiał p. Powidaj z p. Kluczyckim o „Ogłoszeniu" umieszczoném w „Djable".

Sąd uznaje za słuszne żądanie Dr. Jakubowskiego i posyła po p. Powidaja.

W krótce przybywa p. Powidaj, opowiada bardzo wiele de omnibus rebus et quibudam aliis ale nic stanowczego o swéj rozmowie z p. Kluczyckim nie przytacza; z tego powodu sąd nie odbiera od niego przysięgi.

Na tém skończono przesłuchanie świadków co do téj jednéj okoliczności tj. co do przedawnienia sprawy.

Przystąpiono następnie do sprawy głównéj, w któréj jako pierwszy świadek występuje p. Adam hr. Potocki.

Hr. Potocki opowiada o spotkaniu się i krótki przebieg rozmowy z p. Małują w ogrodzie w Krzeszowicach. Przyznaje, że obiecał się nim opiekować i popierać go w staraniach otrzymania odpowiedniéj posady. Oświadcza następnie, że dowiedziawszy się o zajściu z p. Kluczyckim polecił p. Majewskiemu, ażeby tenże w imieniu jego oświadczył p. Małuji, iż dłużéj już opiekować się nim nie zamyśla. Przeczy jednak temu, jakoby miał przez to zamiar wydalenia p. Małuji z lazaretu Krzeszowickiego. W końcu zeznaje, że 5ty numer „Djabła" czytał dopiero w Październiku tj. po swoim powrocie ze Lwowa.

Następują pytania ze strony pp. Dra. Jakubowskiego, Dra, Markiewicza i p. Kluczyckiego, na które świadek odpowiada; poczém sąd odbiera od niego przysięgę.

Drugim świadkiem w sprawie głównéj jest p. Józef Majewski z Krzeszowic. Świadek mówi bardzo cicho więc zeznania jego dokładnie podać nie możemy.

Ledwo zdołaliśmy dosłyszeć, że p. Majewski był owym parlamentarzem i pośrednikiem w najbliższéj chwili po zajściu pana Małuji z p. Kluczyckim. Wysłał go bowiem hr. Adam Potocki, ażeby spytał się p. Małuji o pisanym liście do p. Kluczyckiego i o zajściu jego. Drugi raz przybył p. Majewski do p. Małuji jako zwiastun hr. Adama Potockiego, że tenże dłużéj opiekować sie nim nie będzie. Daléj zeznaje p. Majewski, że hr. Adam Potocki nie myślał wydalić natychmiast p. Małuję z lazaretu, który i tak należy do hrabiny Arturowéj Potockiéj, ale że sam świadek Majewski dodał od siebie, aby sobie p. Małuja miejsca szukał.

Na te zeznania odbiera sąd przysięgę od świadka.

Następuje chwila przestanku, chwila odpoczynku tak dla sędziów, jakotéż i dla stron, poczém odczytuje p. przewodniczący list p. Małuji, następnie zeznania p. Komańskiego świadka owéj drażliwéj chwili, kiedy p. Kluczycki wszedł do swojego bióra i zastał tamże siedzącego p. Małuję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Konkurs o nagrodę.

Znajomość szkodliwych zwierząt, a mianowicie owadów, jest rolnikowi niezbędnie potrzebną. Zmuszony ciągle prawie walczyć z niemi, bronić się od ich napaści, potrzebuje on w świeżéj zawsze mieć pamięci to wszystko, co nauka i doświadczenie pod względem rozpoznania ich natury i środków zaradczych wskazują. Wiadomości te w dziełach obszernych lub w obcych językach ściśle naukowo traktowane, lub po pismach perjodycznych, broszurkach szczegółowych rozrzucone, nie łatwo są dla ogółu gospodarzy przystępne. Zawarte w nich opisy, bez podania środków zaradczych, często bez wyobrażeń przedstawiających naocznie i dokładnie kształty i przemiany szkodników, mniejszą przynoszą korzyść; wśród mnogiéj albowiem ich liczby, rozpoznanie właściwe z ogólnego teoretycznego tylko określenia, dla mniéj z naukami przyrodniczemi obeznanych, po największéj części bywa niemożliwe. Zebranie przeto w jedną całość opisu wszystkich szkodników nawiedzających nasze pola, łąki, sady i ogrody, we wszystkich perjodach życia roślin, od ich zasiewu aż do sprzętu spostrzeganych; opisanie ich krótkie, treściwe, charakterystyczne w sposób dla każdego pojęcia przystępny, a objaśniony jak największą ilością rycin jak najwierniéj naturę przedstawiających, uszykowane tak, aby z zupełną łatwością w każdéj chwili w właściwém miejscu znaleść je można, słowem utworzenie dziełka o szkodnikach i sposobach przeciw nim zaradczych, któreby było podręcznem i do użytku ogółu gospodarzy zastósowaném, jest potrzebą, która każdemu gospodarzowi uczuwać się daje.

Pragnąc niedostatkowi w téj mierze zaradzić i uzyskawszy na ten cel stósowny od wysokiego c. k. ministerstwa rolnictwa zasiłek pieniężny, komitet c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, zgodnie z wnioskami komisji w celu zbadania szkodników i środków zaradczych zawiązanéj, ogłasza niniejszém konkurs na napisanie dziełka w języku polskim *o krajowych zwierzętach, a mianowicie owadach szkodliwych i zaradczych przeciw nim środkach*, przeznaczając *nagrodę złr. 600 w. a.* za pracę, która przez komisję z ludzi fachowych złożoną za najlepszą uznaną zostanie.

Ubiegający się o tę nagrodę winni dopełnić następujących warunków:

Nie trzymając się systematycznych, naukowych układów, czy to pod względem roślin, czy zwierząt, ale biorąc raczéj za podstawę działy i grupy gospodarskie roślin uprawianych na polach, łąkach, w ogrodach i sadach, i przechodząc je szczegółowo, opisać przy każdéj szkodniki jéj właściwe, z dołączeniem rycin dających wiernie i żywo ich wyobrażenie, a gdzie objaśnienie dokładne przedmiotu wymaga, z dołączeniem również przedstawienia obrazowego, w jaki sposób uszkodzenie rośliny zrządzone zostaje. Przy każdym winny być podane wszelkie środki zaradcze próbowane, wyróżniając przedewszystkiem skuteczne.

Opisy charakterystyczne powinny być ile możności treściwe, a zarazem przystępnie skreślone, aby ile można całe dziełko nie przeniosło 8 do 10 arkuszy druku wraz z krótkiém zagajeniem, które w ogólnych uwagach o szkodliwości zwierząt i owadów, przyczynach ich rozmnażania się i środkach tępienia, obejmować winno wzmiankę o tych zwierzętach, ptakach i owadach, które za pożyteczne uznane zostały i raczéj na ochronę ze strony gospodarza zasługują. Mniéj z nich znane w rycinie przedstawić należy.

Gdyby ze względu na obszerność dziełka lub krótkość czasu opracowanie owadów lasom szkodliwych, przynajmniéj najszkodliwszych gatunków nie dało się wykonać, dział ten pominięty być może; co wszakże na ocenienie pracy konkursowéj przeważnego wpływu nie wywrze.

Terminologja ma być ile możności utarta i łatwa, a oprócz nazw naukowych obejmować także nazwy ludowe, z dodaniem również nazw łacińskich i niemieckich.

Prace opatrzone godłem, wraz z kopertą opieczętowaną, mieszczącą wewnątrz nazwisko i zamieszkanie autora, a zewnątrz to samo godło co na rozprawie, mają być nadesłane pod adresem komitetu c. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego najpóźniéj do dnia 1 stycznia 1871 roku. Uznana za najlepszą przez sędziów, których komitet ze znawców powoła, otrzyma nagrodę złr. 600 w. a. i zostanie własnością towarzystwa rolniczego krakowskiego, które jéj wydanie zarządzi.

Kraków d. 1 lipca 1870 r.

Z komitetu c. k. towarzystwa gosp.-rolniczego.

Prezes. — Sekretarz.
H. Wodzicki. — *J. M. Jawornicki.*

Wiedeń 13 lipca.

B. (*Sprawozdanie giełdowe*). Straszna czeka nas kryzys—skończyłem ostatnie moje sprawozdanie tygodniowe. Nie czekając końca tygodnia przy tak nadzwyczajnych zdarzeniach pospieszam wam dać szkic fotograficzny giełdy tutejszéj.

Pisząc w sobotę rano moje sprawozdanie niewiedziałem, że w tym samym dniu zacznie się prawdziwy popłoch. Wszelkie papiery poboczne t. j. takie, w których spekulacja się rzadko angażuje, a które tylko do prawdziwych posiadaczy zewnątrz giełdy należą, spadły nagle i sprzedawać ich nie było można. Naturalnie posiadacze widząc nieochybną wojnę przed sobą, spieszą się ze sprzedawaniem swoich akcji najprzód w nadziei odkupienia ich po daleko niższych cenach, powtóre by mieć gotówkę na wszelki przypadek.

Ztąd akcje bankowe i akcje: Bodenkredit, Donau Dampfschiffahrt, Lloyd i t. p. tylko ze znaczną stratą są sprzedawane. Dla papierów drobniejszych banków za żadne pieniądze kupca znaleźć nie można. Akcje przemysłowe Prager Eisen, Innerberger, Steiersches Eisen, akcje różne kopalni węgla chociaż z dobrą rękojmią trudno sprzedawać; za cenę jednak przystępną ten i ów daje się nakłonić do kupienia.

Akcje kolei mniéj ważnych znacznie spadają. Akcje kredytu i Anglosy ogromnie tracą, szczególnie ostatnie. Pierwsze trzymają się jako tako urokiem Rotschilda, o którym wiadomo, że 30,000 sztuk posiada.

Niedziela, poniedziałek, wtorek i dziś rano przedstawiają nam pole walki pieniężnéj prawdziwie przerażające.

Warjacje 20 złr. na sztuce w papierach rej wodzących są na porządku dziennym. Anglosy najwięcéj 230, najmniéj wczoraj wieczór 180, dziś rano 220, teraz o godzinie 11, 196. Kredyty między 248 a 222 Lombardy między 190, a 171, frankosy od 100 na 76 spadają, teraz znowu 90. Elisabeth najwięcéj 185. Baubank 150.

Niewypłacalności bardzo znaczne, szczególnie pan A. Gross, który u was ma filją winien około pół miljona reńskich. Dziś jeden z najpierwszych nie płacił kullisserów.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 12 lipca. Kardynał Schwarzenberg wróci z Rzymu d. 28go b. m.

Zapewniają, że Francja już przed dwoma miesiącami zamówiła w Czechach 200,000 par obuwia.

Według wiadomości, jakie tu nadeszły, nie przyjmie hr. Beust tym razem mandatu do rady państwa, stosując się do życzeń wyrażonych na sejmie węgierskim.

Peszt 12 lipca. Rząd zapytany w klubie deakistów oświadczył, że ministerstwo robi kwestję gabinetową z nieprzyjęcia wirylnych głosów w reprezentacjach municypalnych. W skutek tego oświadczenia skończyła się konferencja na niczém.

Pogłoski wojenne wywierają tu tłumiące wrażenie.

Na dzień 1 sierpnia powołano rezerwistów do ćwiczeń.

Berlin 12 lipca. Jutro przybędzie tu ks. Gorczakow w przejeździe do Wildbad.

Dzienniki pruskie przemawiają bardzo wojennie.

Berl. Börsenztg pisze: Nie jest sprawa dynastyczna, ale czysto polityczna; wobec francuzkich zaczepek musimy bronić honoru narodowego.

Berlin 13 lipca. Książę Leopold Hohenzollern zrzekł się stanowczo korony hiszpańskiéj, ażeby nie zakłócać europejskiego pokoju; nie przyjmie korony nawet wtenczas, gdyby go kortezy wybrały.

Krąży pogłoska, że po usunięciu powodu wojny zażąda Bismark wyjaśnień co do zbrojenia się Francji.

Drezno 12 lipca. Zastępca Bismarka, podsekretarz stanu Thiele, miał się wyrazić wobec posłów niemieckich, że w przeciągu ośmiu dni wybuchnie wojna pomimo pojednawczéj odpowiedzi, jaką w Ems przygotowują.

Paryż 12 lipca. Cesarz przewodniczy w radzie ministerjalnéj. Spodziewają się ważnych postanowień. Pruski ambasador przybył dziś rano do Paryża. Równocześnie przybył sekretarz poselstwa francuzkiego Bourqueney z depeszami od Benedettego.

Sekretarz poselstwa Bourgoing udał się do Wiednia z depeszami poselstwa francuzkiego.

Zapewniają, że cesarz dzisiaj przyjmować będzie bar. Werthera.

Ambasador hiszpański otrzymał depeszę podpisaną przez ks. Antoniego Hohenzollerna z tém oświadczeniem, że telegrafował już do Prima, iż wobec zawikłań spowodowanych kandydaturą syna jego na tron hiszpański, cofnął ją w jego imieniu.

Ollivier i Grammont konferowali długo z bar. Wertherem.

Paryż 12 lipca. Ks. Grammont oświadczył reprezentantowi jednego z mocarstw, że cofnięcie się Prus zanadto się spóźniło, aby Francja mogła się skłonić do zaniedbania takiéj sposobności, niezałatwiwszy równocześnie innych jeszcze punktów spornych.

W tym duchu ma być wysłana nota do Berlina, wzywająca rząd pruski do zadosyćuczynienia żądaniom Francji i to bez pośrednictwą kongresu.

Jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia zarządzi cesarz pierwszą mobilizację armji francuzkiéj. Nie ma wątpienia, że już zaczęto wysyłać wojsko na wschód. Grammont zebrał wczoraj wieczór u siebie wielu posłów z różnych stronnictw na poufną pogadankę. Thiers przemawiał w bardzo energiczny sposób za tém, by Francja, jeżeli Prusy nie usuną bezwarunkowo kandydatury ks. Hohenzollerna, natychmiast wyruszyła. Grammont zapewnił, że lądowa i morska armja francuzka każdéj chwili gotowa jest do wyruszenia.

Słychać, że Benedetti zainterpelował także króla pruskiego w Ems co do ścisłego wykonania pokoju pragskiego.

Stokholm 12 lipca. W razie wojny francuzko-pruskiéj zachowa Szwecja i Norwegja ścisłą neutralność. Nie tak postąpiłaby sobie prawdopodobnie Danja.

Londyn 12 lipca. Rząd angielski bezustannie czyni wszelkie wysilenia, by zażegnać wojnę między Francją a Prusami.

Bukareszt 13 lipca. Nadzwyczajna sesja izb przedłużoną została o 8 dni.

Konstantynopol 12 lipca. Wczoraj wybuchnął pożar w Stambule, który trwał przez 9 godzin. Spaliło się prawie 1500 domów zamieszkałych w większéj części przez uboższą ludność turecką, grecką i armeńską.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 14 lipca.

M. Dzisiaj po południu nastąpił nagły zwrot w sprawie konfliktu francuzko-pruskiego. Hohenzollerny ojciec i syn przesłali gabinetom stanowcze zrzeczenie się kandydatury do korony hiszpańskiéj, to jest faktem niezaprzeczonym, który musiał nastąpić, gdyż nawet w razie, gdyby przyszło do wojny, nie mogłyby były Prusy przy tém zostać, żeby prowadzić wojnę dla osoby, nawet nie dla interesów dynastycznych, ale, jak się król pruski miał wyrazić, dla dynastycznéj *Eigenliebe*. Taki powód wojny byłby ją z góry w oczach narodu niemieckiego zdepopularyzował. Zapewniają nadto, że dzisiaj hr. Beust odebrał depeszę zawiadamiającą, że rząd francuzki poprzestaje na tém zrzeczeniu się, że sprawa tém samém się zakończa. Ten powiew pokojowy przyjęła giełda pod wieczór wielką haussą. Wszystko więc na pozór, zdaje się, bliskość i prawdopodobieństwo wojny odsuwać Nie należy jednak zbytecznie ufać fluktuacjom giełdy.

Sprawa Hohenzollerna nie jest osią w téj kwestji, gdyż ona sama mogłaby być łatwo przez Francję intrygami, pieniądzmi i naciskiem w Hiszpanji usuniętą bez użycia całego dyplomatycznego arsenału i całego narodowego ferworu, z jakim ministrowie francuzcy wystąpili. Francji idzie o złamanie przewagi pruskiéj, szuka do tego lada sposobności — punktów zaś spornych jest mnóstwo, jak: opuszczenie Moguncji, artykuł V pokoju pragskiego, a w głębi lewy brzeg Renu. Cofnięcie się Prus w saméj kwestji Hohenzollerna, które nastąpiło pod presją mocarstw, a wobec nieprzychylnéj opinji objawiającéj się w samychże Niemcach, zwłaszcza w Bawarji, jest bez znaczenia, nie może być szczerém i nie daje żadnéj gwarancji, że sprawa w krótkim czasie znowu podniesioną zostanie.

Haussa giełdowa jest również bez znaczenia, kursa są nominalne, lecz nikt interesów nie robi, wszystko w zawieszeniu. Gdyby w istocie nie miało przyjść do wojny, Francja byłaby skompromitowaną, gdyż pokazałoby się, że narobiła ogromnego krzyku w sprawie Hohenzollerna, którą można było i bez tego usunąć, nie ma zaś odwagi do podniesienia spraw innych, istotnych. W takim razie cała awantura byłaby chyba spekulacją giełdową przez dyplomatów urządzoną, a która wielkie bankructwa już spowodowała.

Ciekawą jest uwaga *Times'u*, że w dzisiejszych stosunkach europejskich jest to dla Anglji obojętném, kto posiada lewy brzeg Renu.

Wybory z większych posiadłości:

We Lwowie wybrany p. Edward Weisman, właściciel Zawidowic.

W Brzeżanach wybrani: dr. Józef Wereszczyński, p. Franciszek Torosiewicz i p. Emil Torosiewicz, prezes rady powiatowéj podhajeckiéj.

W Przemyślu wybrani: książę Leon Sapieha, p. Maurycy Kraiński i p. Seweryn Smarzewski.

W Stanisławowie pp. Euzebjusz Rylski i Paweł Skwarczyński.

W Złoczowie pp. Apolinary Jaworski, August hr. Łoś i dr. Maurycy Kabat.

W Żółkwi Jeksc. Agenor hr. Gołuchowski, Jan Czajkowski i Stan. Polanowski.

W Zaleszczykach Jeksc. Agenor hr. Gołuchowski, Walerjan Podlewski i Erazm Wolański.

W Kołomyi Antoni hr. Golejewski i Kajetan Agopsowicz.

W Stryju p. Oktaw Pietruski i książę Jerzy Czartoryski.

W Tarnopolu p. Kazimierz Grocholski, Włodzimierz hr. Łoś i Szczęsny hr. Koziebrodzki.

W Tarnowie c. k. radca dworu p. Juljan Klaczko, p. Edward Dzwonkowski i p. Gustaw Piotrowski.

W Krakowie Henryk hr. Wodzicki, p. Franciszek Paszkowski, p. Ludwik Szumańczowski, p. Cezar Haller, p. Stanisław Starowiejski i książę Jerzy Czartoryski.

W Samborze pp. Piotr Gross, Henryk Janko i Aleksander hr. Borkowski.

W Rzeszowie Ludwik hr. Wodzicki i Stanisław hr. Tarnowski.

Wczoraj wieczór znowu dla odmiany pojawiły się pokojowe wieści. Wiadomość, że ks. Hohenzollern zrzekł się kandydatury, dodała otuchy giełdom i przyjaciołom pokoju, a jeszcze silniéj podziałał artykuł *Constitutionnela*, który nagle zadął w pokojową trąbę, twierdząc że duma Francji może się uważać za zaspokojoną, bo to, czego żądała Francja, stało się; Hohenzollern nie będzie królem hiszpańskim. Prócz tego doniósł tenże dziennik o własnoręcznym liście króla pruskiego do cesarza, który w téj chwili mógłby tylko znaczyć pokojowe zbliżenie. Wszystko to brzmi bardzo pięknie, jednakże trudno przypuścić po owych groźbach, jakie ze strony ministrów francuzkich tak nieskąpo były szafowane, aby Francja chciała się zadowolnić gołosłowną rezygnacją księcia, od którego właściwie niczego nie żądała. Francja chciała wyraźnego oświadczenia się rządu pruskiego, nie zaś jakiéjś abdykacji ze strony członka, który niczém więcéj nie jest, jak osobą prywatną, jak prostym kandydatem. Dopóki więc król pruski nie wystąpi z takiém oświadczeniem, z formalnym zakazem, aby książę w żadnym razie nie przyjmował korony, Francja zadowoloną być nie może. Wątpimy zaś dotąd, aby rząd pruski zdecydował się pod presją Francji na takie upokorzenie i dlatego nie łudzimy się zbytecznie widokami pokojowemi. Być może, że to będzie jaki kruczek, aby zyskać na czasie, który może nie tyle dla Prus samych, jak dla Hiszpanji jest potrzebnym, jeżeli ma wystąpić w szranki.

W każdym razie wkrótce nastąpi wyjaśnienie całéj sprawy.

Ministerstwo stanu austrjackie podobno już porozumiało się z ministerstwami cislitawskiém i węgierskiém co do stanowiska Austrji wobec grożącéj wojny.

Decyzja zapadła, że Austrja ma zostać neutralną, dopóki wojna ograniczy się na Francję i Prusy; gdyby zaś inne mocarstwa miały wziąć w niéj udział, nastąpi nowe postanowienie co do dalszego postępowania.

W Gracu zakazano zgromadzenia ludowego, które chciało debatować nad nieomylnością i nad ewentualném wystąpieniem kościoła katolickiego.

Król pruski ma wkrótce opuścić Ems, zabawi jednak jeszcze dłużéj nad Renem. W Berlinie dotąd zupełny spokój, jakkolwiek obiegają pogłoski o postawieniu na stopie wojennéj (*Marschbereitschaft*) trzech korpusów.

Rząd angielski wszelkich dokłada usiłowań, ażeby sprowadzić załatwienie pokojowe sporu francuzko-pruskiego.

Ostatnie telegramy.

Paryż 13 lipca. *Constitutionnel* przypominając oświadczenie ministrów w izbach mówi: słowa ich usłuchano, uczyniono zadosyć słusznemu żądaniu, ks. Hohenzollern nie zostanie królem hiszpańskim, nie żądaliśmy więcéj niczego, z dumą przyjmijmy załatwienie pokojowe, zwycięztwo wielkie, które nie kosztowało ani kropli krwi. Werther przywiózł własnoręczny list króla pruskiego do cesarza.

Paryż 13 lipca. (Telegramy przychodzą o dzień późniéj *Red.*) Grammont odczytał w ciele prawodawczém i w senacie następujące oświadczenie: Ambasador hiszpański zawiadomił oficjalnie o zrzeczeniu się Hohenzollerna. Rokowania, które się toczą z Prusami, a które nie miały nigdy innego przedmiotu nie skończyły się jeszcze, dlatego niepodobna jeszcze przedłożyć *esepośé* o całéj sprawie. Izba przeznacza piątek na interpelacje. *France* pisze: Nic nie uzasadnia jeszcze dotąd istotnie zadowalniającego dla Francji załatwienia sprawy. Potrzeba autentycznego protokółu, którybyzawierał uroczyste, nieodwołalne zabronienie przyjęcia korony hiszpańskiéj przez któregokolwiek członka lub powinowatego (telegram niejasny w tém miejscu *Red.*) Wszelkie inne rozwiązanie jest śmiesznem i iluzoryczném.

Berlin 13 lipca. Rząd francuzki ma oświadczyć, że zrzeczeniem się Hohenzollerna nie jest zadowolniony — w skutek tego spodziewane jest zwołanie sejmu północno-niemieckiego na przyszły tydzień.

Ems 13 lipca. Po zrzeczeniu się Hohenzollerna zażądał ambasador francuzki od króla gwarancji, że i na przyszłość na ponowne ewentualne podniesienie kandydatury Hohenzollerna nie dozwoli. Król pruski odmówił ambasadorowi audjencji i kazał mu przez adjutanta powiedzieć: że król pruski niema już ambasadorowi nic do powiedzenia.

Rzym 13 lipca. Dzisiaj odbyło się głosowanie nad szematem o nieomylności. Z 600 obecnych głosowało 80 *non placet* (przeciw), 63 *placet iuxta modum* (z określeniem warunków), 80 wstrzymało się od głosowania; suma tych głosów 223 reprezentuje opozycją.

Monachjum 13 lipca. Rząd francuzki zapytywał rządu bawarskiego względem *casus foederis*. Rząd bawarski odpowiedział, że postanowienie swoje robi zależném od dalszego przebiegu sprawy, do czasu zaś będzie zajmował stanowisko wyczekujące, może jednak już teraz zapewnić, że lud bawarski i król bawarski nie odłączą się od reszty Niemiec.

Kursa. — Wiedeń 14 lipca g. 2 m. 10. 5% zjednoczony dług państwa 55.25.— 5% zjdn. dług państwa w srebrze 64 25 — Londyn 122.75. Srebro 120.—. Dukat 9.88. — Akcje kred. 234.—.— Lombardy 184.—.— Losy z 1860 r. 90.50. — Losy z 1864 r. 107.75.— Akcje franko-austr. 94.—.— Napoleony 9.99. Akcje kolei Karola Ludwika 221.75. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 198.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 153.—. — Akcje Banku 689.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 85.—.— Akcje banku jen. —.—.—Renta w srebrze 65.—. — Galic. oblig. indemn. 71.—. —

Usposobienie giełdy: wzmacniające się.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

(Nadesłane.)

Orzeczenie praktyka, który ściśle według swego doświadczenia sądzi, ma tém większą wartość, o ile w niém nie teoretyczne przypuszczenia, lecz gruntownie ocenione wypadki są zawarte, co się przedewszystkiem stosuje do wetenaryjnych wyrobów Kwizdy w następującém świadectwie.

Do pana F. J. Kwizdy w Korneuburgu.

Bądź p. łaskaw przysłać mi znowu odwrotną pocztą 12 flaszek c. k. uprzyw. płynu odżywczego i 12 pudełek maści na kopyta. Pański płyn odżywczy uratował mi piękną pruską klacz, która z powodu niezwykłego skoku na twardą ziemię, okazywała początek **niebezpiecznéj choroby** (Hasenhacke). Gdy wszystkie znane lekarstwa bezskutecznemi się okazały, uciekłem się, skoro tylko zapalenie nieco ustąpiło, do c. k. uprzyw. płynu odżywczego; nie rozcieńczającego wcale, użyłem według przepisu, a po 12 dniach wyzdrowiał mój koń zupełnie.

Przy téj sposobności muszę panu donieść, że również przy użyciu pańskiéj maści na kopyta szczęśliwie mi się powiodło. Koń szlachetnéj rasy uszkodził sobie mocno przy tresowaniu ostrą podkową prawéj tylnéj nogi lewe tylne kopyto. Rozmiękczyłem najpierw kopyto okładami z nawozu krowiego i tarłem go potem pańską maścią kopytową aż do rozgrzania. Obecnie koń wyzdrowiał, nie kuleje, kopyto przybrało napowrót pierwotną elastyczność i nowy narost począwszy od korony zupełnie zadowalnia.

Opawa 26 marca 1870.

Z szacunkiem
Ernest Morgenstern,
liwerant koni.

Składy wyrobów weterynarnych KWIZDY są w dzisiejszych anonsach wymienione.

Młody człowiek porządnego prowadzenia się, syn obywatelski ukończywszy pruskie gimnazjum i kształciwszy się lat kilka na uniwersytetach, wywiczony w polsk., niem. i francuzkiéj korespondencji, obeznany z gospodarstwem, ma zamiar przyjąć miejsce jakiekolwiek plenipotent w większych majętnościach. Reflektujący raczą bliższych wiadomości zasięgnąć listami frankowanemi pod adresą: Z. Z. Z. # 27, poste restante Poln. Wartenberg. (per Breslau.) 766(1-3)

Audiatur et altera pars.

Panie Zygmuncie Włyński

urzędniku w administracji Kraju.

Na coś zasłużył, toś i odebrał odemnie w moim jak mówisz „kramie" do którego jednakże przyjść musiałeś; gdy tymczasem ze swoim jako ruchomym, stwierdzając znaczenie słów (omnia mecum porto) możesz się jak pinetty lub kramarz tu i tam wędrując pokazywać.

Następnie niewiem czy wstydząc się światła Bożego czy też przez zbyteczną skromność, podpisałeś się tylko początkowemi literami; moje zaś nazwisko zdaje się przez szacunek dla mnie, całkowicie i wielkiemi literami wydrukować kazałeś. Otóż nie chcąc ci i tu być nic winnym, zaraz na wstępie niniejszego zrywam zasłonę, którą ze skromności czy z tchórzostwa zakryłeś się, to już wszystko jedno, i wygłaszam całe twoje nazwisko wraz z stanowiskiem jakie właśnie zajmujesz. — Tyle szczegółowe, a ogólnie przypominam przysłowie «Szanuj drugich, a będziesz szanowanym" nawet i od najliberalniejszych przekupek krakowskich.

Kraków d. 13 lipca 1870.

Adolf Szachner.

W APTECE Dr. FL. SAWICZEWSKIEGO dostać można 761(2-3) **nowego amerykańskiego napoju z wodą sodową. [Cheri Cobler].**

Kupiec bydła **K. C. RÜST** z Bingum pod Leer w Ostfriesland poleca się Wnym gospodarzom kraju, iż podejmuje się dostarczyć pod tym względem interesowanym wszelkiego rodzaju bydła rogatego jako to krów i jałowic, 7mio-, 8mio-miesięcznych cieląt — oraz młodych, zdolnych do skoku buhai czystéj holenderskiéj lub wschodnio Frieslandzkiéj rasy. — Tenże załatwia polecenia jak najtaniéj i w najkrótszym czasie, pod którym to względem powołuje się na świadectwo Wgo DYZMY CHROMEGO, administratora dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego w Krzeszowicach pod Krakowem. 678(3-3)

Zakład i produkcja J. BULSIEWICZA w Bochni zaleca nasienie 709(4-6)

rzepy pastewnéj

ścierniankі (Stoppelrübensaamen) kwarta polskiéj miary po 1 złr. w. a.

Nieświadomy następstw z tego rodzaju ogłoszeń, uniesiony namiętnością, dotknąłem najniewłaściwiéj *p. Bolesława S......ga*, odwołuję więc moje ogłoszenie — a za wyrządzoną mu krzywdę jak najsilniéj przepraszam. (769)

Edward Arvay.

Fabrykanci i producenci **chcący oddać pod opiekę naszéj firmy** przedmioty przeznaczone **na wystawę krajową w Czerniowcach** od 18 do 24 września odbyć się mającą, raczą wcześnie zgłoszenia przesełać.

Dom Zleceń Rolników dla Obrotu Handlowego w Czerniowcach

Br. A. Gostkowski.

666(2-3)

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzyw. cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiéj kolei północnéj

ważny od 1 maja 1870 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa.

Stacje.	pociąg spiesz. Nr. 1	pociąg osob. Nr. 7	pociąg osob. Nr. 9	pociąg miesz. Nr. 31
	zrana	zrana	wiecz	zrana
Wiedeń	10.30	8.	8.30	5.
Floridsdorf	10.40	8.13	8.45	5.19
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.21
Lundenburg	12 27	10.29	11.13	8 52
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.25
Schönbrunn	4.36	4.16	4.57	5. 2
Oderberg	4.55	4.40	5 25	5.49
Dziedzice	połączenie do Berlina	6.39	7 19	8.38
Oświęcim		7.17	7 58	9.34
Trzebinia		8. 3	8.47	10.37
Kraków przychodzą		9. 5	9.52	11 59

Połączenia:
Pociąg 7 w Prerau z poc. 811 i 812 kolei północ. morawsko-szląz. z Berna i do Berna. Pociąg 9 w Trzebini łączy się z poc. 9 do Warszawy. W Gänserndorf łączy się poc. 16 z Pesztu z poc. 31 do Oderberga dla pasażer. II. i III. klasy. Pociąg 33 w Trzebini z pociąg. 733 z Mysłowic. „ 37 w Trzebini z poc. 737 z Granicy.

Z Krakowa do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. Nr. 2	pociąg osob. Nr. 8	pociąg osob. Nr. 10	pociąg miesz. Nr. 32
	zrana	zrana	popoł	zrana
Kraków	połączenie z Berlina	6. 3	3.23	10.10
Trzebinia		7.16	4.53	11.46
Oświęcim		8. 3	5.45	12 31
Dziedzice		8.42	6 35	1.43
Oderberg	11.10	10. 9	8.28	3.49
Schönbrunn	11.32	10.45	9. 2	4.43
Prerau	1.19	1.56	11 31	8.10
Lundenburg	3.29	5.12	2.27	12.30
Gänserndorf	4.40	6.37	4.23	2.42
Floridsdorf	5.14	7.20	5.11	3.46
Wiedeń przychodzą	5.28	7.32	5.23	4.

Połączenia:
Pociąg 2 w Prerau z poc. 812 kolei północ. mor. szląsk. a w Lundenburgu z poc. 3 do Berna, Pragi, Bodenbach. W Gänserndorf łączy się poc. 10 z Pesztu z poc. 31 do Oderberga. Pociąg 8 w Trzebini łączy się z pociąg. 812 kolei półn. mor. szląsk. do Berna. Pociąg 10 w Trzebini łączy się z Warszawskim, a w Prerau z pociąg. 814 kolei półn. mor. szląsk. do Berna. Poc. 34 w Trzebini z poc. 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Berna.

Stacje:	pociąg spiesz. 3	pociąg osob. 11	pociąg miesz. 13	pociąg osob. 337	pociąg osob. 339
	popoł	zrana	wiecz	zrana	wiecz
Wiedeń	1.30	6.30	6.30		
Floridsdorf	1.40	6.42	6.44		
Gänserndorf	2 17	7 29	7 48		
Lundenburg	3.27	8.55	9 14	3.12	6.12
Berno przychodzą	4.43	10.36	10.55	6. 6	8.55

Połączenia:
Pociąg 3 w Lundenburg z poc. 9 z Oderberg. Poc. 11 w Bernie z poc. 811 kol. półn. mor. szl. Poc. 13 w Bernie z poc. 813 kol. półn. mor. szl. do Prerau. Pociąg 337 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa. Pociąg 339 w Lundenburg z poc. 8 z Krakowa.

Z Berna do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 4	pociąg osob. 12	pociąg osob. 14	pociąg osob. 340	pociąg osob. 338
	popoł	zrana	zrana	wiecz	zrana
Berno	12. 3	4.31	4. 4	7.35	6.15
Lundenburg	1.23	6.20	5.59	10.21	8.59
Gänserndorf	2.31	7.45	7.30		
Floridsdorf	3. 5	8.29	8.16		
Wiedeń przychodzą	3.14	8.39	8.26		

Połączenia:
Poc. 4 w Gänserndorf z poc. pośp. 5 do Pesztu. Poc. 12 w Bernie z poc. 812 kol. półn. mor. szl. Poc. 14 w Bernie z poc. 814 kol. półn. mor. szl. z Prerau. Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa. Pociąg 338 w Lundenburg z poc. 7 z Wiednia do Krakowa.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	pociąg osob. 427	pociąg miesz. 425	pociąg osob. 411	pociąg miesz. 429	pociąg osob. 407
	zrana	popoł	wnoc	zrana	popoł
Prerau	2.35	3. 8	11.28	7.30	1.58
Ołomuniec przychodzą	3.33	4.18	12. 3	8.47	2.39

Połączenia w Prerau:
Poc. 427 z poc. 9 z Wiednia i poc. 813 kol. półn. mor. szląsk. Pociąg 425 z pociągiem 1 z Wiednia. Pociąg 411 z pociągiem 10 z Krakowa. Pociąg 429 z poc. 2 z Berlina, pociąg 8 z Krakowa i pociąg 7 z Wiednia.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:	pociąg osob. 408	pociąg miesz. 430	pociąg osob. 426	pociąg miesz. 412	pociąg osob. 428
	popoł	zrana	wiecz	zrana	
Ołomuniec	12.13	5.30	10. 5	1.	
Prerau przychodzą	12.48	6.44	11. 2	1.57	

Połączenia w Prerau:
Poc. 408 z poc. 7 z Wiednia i poc. 2 z Berna i 812 kolei północno-mor. szląsk. Pociąg 426 i pociąg 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei półn. mor. szląsk. Pociąg 424 z pociągiem 9 z Wiednia.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	pociąg mięszany Nr. 33	pociąg mięszany Nr. 37
	popołudn.	popołudn.
Trzebinia	2.—	4.50
Kraków przychodzą	3.31	6.50

Pociąg 33 z pociągiem 733 z Mysłowic. Pociąg 37 z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	pociąg mięszany Nr. 34
	zrana
Kraków	8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Pociąg 34 z pociągiem 734 do Granicy i Mysłowic.

Z Trzebini do Mysłowic.

Stacje:	pociąg mięszany 734
	zrana
Trzebinia	9.55
Szczakowa	11. 5
Mysłowice przychodzą	11.33

W Trzebini łączy się z pociąg. 9 z Wiednia i pociągiem 34 z Krakowa.

Z Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	pociąg mięszany 733
	popołudn.
Mysłowice	12.13
Szczakowa	1. 8
Trzebinia przychodzą	1.54

W Trzebini łączy się z pociąg. 10 z Krakowa do Wiednia i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Marchegg.

Stacje:	pociąg spiesz. 5	pociąg osob. 15	pociąg osob. 17	pociąg miesz. 20
	popoł	zrana	wiecz	popoł
Wiedeń	2.30	7.30	8.—	4.—
Floridsdorf	2.40	7.42	8.12	4.16
Gänserndorf	3.17	8 29	8.59	5 38
Marchegg przychodzą	3.40	8.54	9.26	6.11

Połączenia:
Poc. 5 we Floridsdorf z pociąg 28 ze Stockerau.
Poc. 5 w Gänserndorf z poc. spiesz. 4 z Berna.
Poc. 15 w Gänserndorf z poc. 10 z Krakowa i poc. 14 z Berna.
Poc. 17 w Gänserndorf z poc. 8 z Krakowa i poc. 12 z Berna.
Pociąg 29 w Gänserndorf z poc. 2 z Berlina do Wiednia.

Z Marchegg do Wiednia.

Stacje:	pociąg spiesz. 6	pociąg osob. 16	pociąg osob. 18	pociąg miesz. 30
	popoł	popoł	zrana	zrana
Marchegg	12.45	5.10	4.45	7.51
Gänserndorf	1.11	5.45	5.19	8.39
Floridsdorf	1.47	6.31	6. 4	9 45
Wiedeń przychodzą	1.56	6 42	6.14	9.57

Połączenia:
Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem spiesznym 3 do Berna.
Pociąg 16 w Gänserndorf z pociągiem 9 13 31 z Wiednia.
Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 7 i 11 z Wiednia.

Ze Szczakowy do Granicy.

Stacje:	pociąg osobowy 709	pociąg osobowy 711
	zrana	popołudn.
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Pociąg 709 w Szczakowie z pociąg 734.

Z Granicy do Szczakowy.

Stacje:	pociąg osobowy 712	pociąg osobowy 710
	zrana	popołudn.
Granica	11.36	3. 3
Szczakowa przychodzą	11.41	3. 8

Pociąg 710 w Szczakowie z pociąg. 737 z Trzebini i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Wiednia do Stockerau

Stacje:	pociąg osob. 19	pociąg mięsz. 25	pociąg osob. 21	pociąg osob. 23	pociąg miesz 27
	zrana	zrana	popoł	wiecz	wiecz
Wiedeń	6.15	10.45	3.15	6. 5	8.15
Floridsdorf	6.29	11. 3	3.29	6.18	8.33
Stockerau przychodzą	7.12	12. 6	4.12	6.56	9.36

Połączenia we Floridsdorf:
Poc. 19 z poc. 10 z Krakowa i poc. 18 z Marchegg.
Pociąg 25 z poc. 14 z Pragi i Berna.
Poc. 21 z poc. 4 z Pragi i Berna i poc. 6 z Pesztu.
Pociąg 29 z pociąg. 2 z Berlina.
Pociąg 27 z poc. 16 z Marchegg, z poc. 8 z Krakowa i pociąg 12 z Berna.

Ze Stockerau do Wiednia.

Stacje:	pociąg mięsz. 26	pociąg osob. 20	pociąg miesz. 28	pociąg osob. 22	pociąg osob. 24
	zrana	zrana	popoł	popoł	wiecz
Stockerau	5.25	8.—	1. 5	5.40	8.40
Floridsdorf	6.34	8.49	2.14	6.20	9.34
Wiedeń przychodzą	6.46	9.—	2.26	6.29	9.45

Połączenia we Floridsdorf:
Pociąg 26 z pociąg. 7, 11 i 15 z Wiednia.
Pociąg 28 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.
Pociąg 22 z pociąg. 9, 17 i 13 z Wiednia.

511(3-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	pociąg mięszany 633	pociąg mięszany 631	pociąg osobow. 609
	wieczór	zrana	zrana
Dziedzice	6.46	8.50	7.25
Bielsko przychodzą	7.16	9.20	7.45

Połączenia:
Pociąg 633 w Dziedzicach z poc. 7 z Wiednia i pociąg. 10 z Krakowa.
Pociąg 631 w Dziedzicach z poc. 8 z Krakowa.
Pociąg 609 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	pociąg mięszany 632	pociąg osobowy 608	pociąg mięszan 634
	zrana	zrana	popoł.
Bielsko	6.40	8.10	5·35
Dziedzice przychodzą	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:
Pociąg 632 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia.
Pociąg 608 w Dziedzicach z poc. 8 z Krakowa.
Pociąg 634 w Dziedzicach z poc. 7 z Wiednia i pociągiem 10 z Krakowa.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	pociąg mięsz. 535	pociąg mięsz. 531	pociąg mięsz. 533	pociąg osob. 507
	wiecz	zrana	zrana	popoł
Schönbrun	9.15	5.15	10 58	4 42
Opawa przychodzą	10.26	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.
Pociąg 535 z pociągiem 10 z Krakowa.
„ 531 z „ 9 z Wiednia.
„ 533 z „ 8 z Krakowa.
„ 507 z „ 7 z Wiednia.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	pociąg mięsz. 534	pociąg mięsz. 536	pociąg mięsz. 532	pociąg osob. 510
	zrana	zrana	popoł	wiecz
Opawa	3.25	9 15	2.45	7.55
Schönbrun przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.47

Połączenia w Schönbrunie:
Pociąg 534 z pociągiem 9 z Wiednia.
Pociąg 536 z poc. 8 z Krakowa i z poc. 2 z Berna.
Pociąg 510 z pociągiem 10 z Krakowa.
Pociąg 532 z poc. 7 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Koléj północna morawsko-szlązka.

Z Berna do Prerau

Stacje:	pociąg osobowy 811	pociąg mięsz. 825	pociąg mięszan 813
	zrana	wieczór	wiecz.
Berno	10.52	6.30	11.14
Wischau	12.26	8.51	12.51
Niezamyślice	12.49	9.36	1.24
Prerau przychodzą	1.49	10.48	2.11

Połączenia:
Pociąg 813 w Prerau z pociąg. 9 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.
Pociąg 811 w Bernie z pociąg. 11 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacje:	pociąg osobowy 812	pociąg osobowy 814	pociąg mięszan 826
	popoł.	wieczór	zrana
Prerau	1.23	11.50	3.—
Niezamyślice	2.16	12.56	4.26
Wischau	2.47	1.33	5.22
Berno przychodzą	4.17	3.10	7.30

Połączenia:
Pociąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.
Pociąg 812 w Bernie z pociąg. 12 do Wiednia.

Towarzystwo galicyjskie WYROBU CEGIEŁ MASZYNOWYCH i przedsiębiorstwa budowli.

W moc uchwały Rady zawiadowczéj wypłacać będzie kasa galicyjskiego Towarzystwa wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli, — od dnia 1go lipca r. b., za złożeniem obu kuponów, 1go stycznia i 1go lipca 1870 r. zapadłych, kwotę:

3 złr. w. a.

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1870.

715(3-3) **Lwów** dnia 20 czerwca 1870.

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

Assygnacje Kasowe

4½ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ „ 14 „ „
5½ „ „ „ 30 „ „

Dyrekcja.

611(6-?)

Jako najtańsze

towary pozłacane:

LUSTRA — LICHTARZE — OBRAZY,

jako też wszelkie tego rodzaju artykuły,

poleca

Skład fabryczny towarów pozłacanych

J. Einsiedl 625(4-6)

5. Wien, Margarethenstrasse 5.

Kupcom — Rabatt.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 13 lipca	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Papiery krajowe:				
Renta	56	—	55	—
„ w srebrze	65	—	64	—
Losy pożycz. z r. 1854	86	—	85	—
„ „ „ 1860	—	—	—	—
„ „ „ 1864	109	50	108	50
Galic. obligacje indemn.	72	—	71	—
„ listy zast.	—	—	—	—
„ „ „ ban. hypot.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei południ. 3% (Lomb.)	113	—	111	—
„ Kar. Ludwika 5%	—	—	—	—
„ „ „ II emis.	—	—	97	—
„ Czerniow. I 5%	—	—	82	—
„ „ 1867	—	—	93	—
„ „ 1868	92	—	90	—
Akcje przemysł. i bank.				
Lombardy	185	—	182	—
Akcje kol. K. Lud. galic.	125	—	120	—
„ kol. czerniow.	198	—	196	—
„ kol. Rudolfa	159	—	158	
„ kol. siedmiogr.	157	—	155	—
„ kol. półn.-wsch.	151	·	150	—
„ banku narod.	680	—	670	—
„ Zakł. kredyt	237	—	236	—
„ Kol. wschodnia	82	—	81	—
„ Zakł. kredyt. węg.	71	—	70	-
„ banku obrotow.	—	—	—	—
„ „ hypotecz. gal.	—	—	—	—
„ „ handl. ogóln.	—	—	—	—
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	72	—	71	—
Losy kredytowe	146	—	145	—
Papiery zagraniczne:				
Listy zast. pol. z kup. I emis.	92	—	90	—

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ „ „ „ II emis.	91	60	89	80
„ likwidacyjne z kup.	75	—	74	—
Kolej warsz.-wied.	58	50	—	—
„ warsz.-bydg.	—	—	—	—
Ros. pr. z r. 1864	—	—	—	—
„ z r. 1866	—	—	—	—
Waluty: Srebro	120	—	118	—
Dukaty	—	—	—	—
Napoleondory	10	25	10	—
Imperiały	—	—	—	-
Courant pruski	1	82	1	81
Rosyjsk. ruble pap.	1	54	1	53
Wiedeń 13 lipca				
Dług panst. Renta 5%	55	50	55	2?
„ w srebrze 5%	64	50	64	25
„ wal. austr. spłac. 5%	212	—	210	—
Losy pożycz. z r. 1839	211	—	209	—
„ „ „ 1854 4%	86	—	85	—
„ na 500 1860 5%	90	—	89	—
„ na 100 1860 5%	99	—	98	—
„ na 100 1864	109	25	108	75
Como	—	—	—	—
Oblig. ind. Gal. 5%	72	—	71	—
„ „ Bukow. 5%	—	—	—	—
Galic. pożycz. głodowa 7%	—	—	—	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. za 100 złr.	210	—	208	—
Anglo-węgierskie	—	—	—	—
Austr. kredytowe	—	—	—	—
Kredyt. handl. przemysł.	238	50	238	—
Dyskontowy austr.	—	—	—	—
Franko austr.	94	—	93	—
Krakowski handl. przem.	—	—	—	—
Galicyjski krajowy	—	—	—	—
Narodowy	690	—	685	—

Akcje kolei.	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Alföld Fiume	168	—	162	—
Czeska zach. na 200 złr.	225	—	22?	—
„ północn. „ 150 „	123	—	121	—
Elżbiety na 200 „	201	—	199	—
Ferdynanda na 1000 „	1967	—	1962	—
Franc. Józefa „ 200 „	176	—	174	—
Kar. Ludwika „ 200 „	225	—	224	-
Koszyc. Oderb. 170 „	50	—	49	—
Lwow.-Czern. na 200 złr.	199	-	197	—
Półn. zach. austr	188	—	186	—
Rudolfa na 200 „	159	—	158	—
Siedmiogrodzka „ 200 „	170	—	169	—
Rządowa na 200 (500 fr.)	351	—	349	—
Theissbahn	220	—	218	—
Tramway	172	—	171	—
Południowa na 500 fr.	186	50	185	50
Węgier. półn.wsch. 200 złr.	153	—	151	—
„ wschodnia 200 „	86	50	85	50
Akcje przem. i Listy zast.				
Borysławskie naft. 200 fl.	—	-	—	—
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	105	50	105	- -
Listy. zast. galicyjskie 4%	—	—	—	—
„ „ „ 5%	—	—	—	—
„ „ Banku Hyp. 6%	—	—	—	—
„ „ Bank. Włoś. 6%	-	—	—	—
„ Bank. narod. M.K. 5%	90	—	89	50
„ „ „ W.A. 5%	97	50	97	—
„ zast. węgierskie 5½%	93	—	92	50
Obligi pierwszeństwa:				
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	—	-	—	—
„ „ zachod. 300 „ 5%	—	—	-	-
„ Cesarz. Elżbiety 5%	—	—	—	—
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	94	—	93	50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94	—	93	50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99	—	98	—

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	92	—	91	—
„ „ „ W. A. 5%	—	—	—	—
„ „ „ (sr. płat.) 5%	104	—	103	75
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	—	—	—	—
„ „ 2 emissja.	97	—	—	—
„ Lwow.-Czern.-Jassy:				
I. emis. na 300 złr. 5%	82	—	—	-
II. „ „ 5%	93	—	—	—
III. „ „ 5%	91	50	90	50
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	91	50	—	—
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	90	—	89	—
Rządowa ..... na 500 fr.	—	—	—	—
„ II. emis. „ „	—	—	—	—
Południowa	113	—	111	—
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	90	50	—	—
Bony 1870 za 74 „ 6%	--	—	—	—
„ 1875 „ 76 „ 6%	—	—	—	—
„ 1877 „ 78 „ 6%	—	—	—	-
Losy prywatne.				
Kredytowe na 100 fl. w.a	146	—	145	—
Clary .... „ 40 „ M.K.	—	—	—	—
Żeglugi na Dunaju 100 „	—	—	—	—
Keglewicza ....na 10 „	—	—	—	—
Budy .....na 40 fl. W.A.	—	—	-	-
Palfy .....na 40 „ M.K.	—	—	—	—
Rudolfa ... „ 10 „ W.A	—	—	—	—
Salm .... „ 40 „ M.K.	--	—	—	—
St. Genois „ 40 „ M.K.	—	—	—	—
Stanisławow 20 „ W.A.	--	—	—	—
Tryestu.. na 100 „ M.K.	—	—	--	—
Waldstein „ 20 „ „	—	—	—	—
Windischgrätz 20 „ „	—	—	—	—
Wexle:				
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½%	102	50	102	25

	żądają zł.	a.	płacą zł.	a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	--	—	—	—
Frankf. za 100 fl. 4 „	102	75	102	50
Hambrg 100 mark 4 „	90	50	90	25
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123	—	122	75
Paryż za 100 fr 2½ „	48	90	48	80
Monety:				
Dukaty ważne	5	86	5	83
Napoleony	9	90	9	88
Srebro	120	50	120	—
Lwów 13 lipca				
Indemniz. galicyjska. 5%	75	—	73	50
„ bukow.... 5%	—	—	—	--
Listy zastawne 4%	75	—	73	50
„ „ 5%	83	50	83	—
Pożyczka głodowa.. 7%	101	—	100	—
Akcje banku hipot.... 6%	98	—	96	--
„ „ włościań.. 6%	91	50	90	50
Dukat ważny	5	95	5	85
Napoleon d'or	9	95	9	85
Półimperjał ros.	10	10	9	90
Rubel srebr.	1	96	1	89
„ papierowy	1	54	1	52
Talar pruski	—	—	—	—
Srebro	123	—	121	50
Warszawa 12 lipca	Rs.	k.	Rs.	k.
Listy zast. serji 1 ....4%	91	74	-	-
„ „ „ 2 ....4%	91	54	—	—
„ likwidacyjne 4%	74	88	74	53
Poż. lot. z 1864 ....5%	148	60	—	—
„ „ z r. 1866 ....5%	—	—	—	—
Akcje kol. warsz.-wied....	72	—	—	—
„ „ warsz.-bydg..	73	50	72	75
„ „ warsz.-teresp.	—	—	—	—
„ „ łodzkie	—	—	—	—
Wexle na Wiedeń za 150 z	97	20	97	5

Wydawca Alfred Szczepański. W drukarni Karola Budweisera.